

WARSZAWA. W Białogardzie odbyło się ostatnio uroczyste wręczenie przechodniego proporcza Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Energetyki załozde miejscowej elektrowni, która zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie w okresie ostatniego t. zw. szczytu jesienno - zimowego.

Drugie miejsce w tym współzawodnictwie zajęła elektrownia „Stalowa Wola”, trzecie — elektrownia szczecińska. Spośród zespołów sieciowych najlepsze wyniki osiągnięto w podokregu sieciowym Znín.

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, czwartek 20 września 1951

Nr 250 (714)

## Pierwsze posiedzenie komisji konstytucyjnej celem przygotowania projektu Konstytucji Polski Ludowej

WARSZAWA. W dniu 19 września br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsze posiedzenie komisji konstytucyjnej powołanej uchwałą Sejmu Ustawodawczego dla przygotowania projektu Konstytucji Polski Ludowej.

Otwierając posiedzenie, Prezydent RP. Bolesław Bierut podkreślił, że posiedzenie to rozpoczyna okres prac przygotowawczych do najbardziej podstawowego, najbardziej zasadniczego aktu jakim jest uchwalenie ustawy konstytucyjnej naszego państwa.

Następnie projekt regulaminu komisji konstytucyjnej zreferował członek komisji prof. dr. St. Rozmaryn. Po przeprowadzeniu dyskusji i przyjęciu szeregu poprawek, komisja regulaminu uchwaliła. Regulamin komisji konstytucyjnej przewiduje m. inn. utworzenie dziesięciu podkomisji dla określonych zagadnień konstytucyjnych oraz stanowi, że wstępny projekt konstytucji opracowany będzie przez podkomisję redakcyjną i zagadnień ogólnych, przy udziale innych podkomisji, a następnie uchwalony przez komisję konstytucyjną. Ogłaszając wstępny projekt komisja konstytucyjna określi termin i tryb zgłaszania wniosków, poprawek i uwag obywateli w toku ogólnonarodowej dyskusji nad projektem. Wnio-

ski, poprawki i uwagi, zgłoszone przez obywateli w toku ogólnonarodowej dyskusji będą rozważone przez właściwe podkomisje, które następnie opracują swoje wnioski do ostatecznego projektu konstytucji. Komisja konstytucyjna opracuje ostateczny projekt Konstytucji Polski Ludowej i przedłoży go Sejmowi Ustawodawczemu do końca bieżącego roku.

Na podstawie uchwalonego regulaminu komisja konstytucyjna dokonała następnie wyboru podkomisji, a mianowicie: podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych pod przewodnictwem Prezydenta RP Bolesława Bieruta (zastępcą członek Rady Państwa Józef Niecko), podkomisji ustroju społeczno-gospodarczego pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Hilariego Minca, podkomisji najwyższych organów władzy i administracji państwowej pod przewod-

nictwem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, pod komisji terenowych organów władzy państwowej pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Aleksandra Zawadzkiego, podkomisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem ministra Stanisława Skrzyszewskiego, podkomisji pracy pod przewodnictwem przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza, podkomisji praw i obowiązków obywatelskich pod przewodnictwem Stefana Ignara, podkomisji oświaty, nauki i kultury pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego (zastępcą poseł Edward Ochab), podkomisji systemu wyborczego pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Romana Zambrowskiego oraz podkomisji wymiaru sprawiedliwości pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Wacława Barcikowskiego.

## Zdecydowana postawa patriotów wszystkich krajów pokrzyżuje plany imperialistów

(Odezwa Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu)

BERLIN. W Berlinie odbyło się posiedzenie Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR), na którym omawiano obecną sytuację międzynarodową oraz wyniki konferencji waszyngtońskiej.

Biuro FIR zanalizowało sytuację w Niemczech Zachodnich i ogłosiło następującą odezwę: „W związku z uchwałami konferencji waszyngtońskiej, zmierzającymi do zalegalizowania i przyspieszenia odbudowy militarnemu niemieckiego, Biuro FIR daje wyraz wielkiemu zaniepokojeniu i głębokiemu oburzeniu bojowników ruchu oporu b. więz-

niów obozów śmierci i patriotów tych wszystkich krajów, które padły ofiarą najazdu i ucisku hitlerowskiego.

Uchwały waszyngtońskie wzmagają strasliwą groźbę trzeciej wojny światowej, groźbę która zawisła nad naszymi krajami i nad życiem naszych narodów. Uchwały te zmierzają do oddania ponownie w ręce junkrów pruskich, katów hitlerowskich i zbrodniarzy wojennych — tych środków agresji i ucisku, które wydarło im dzięki wspólnej, zwycięskiej walce zjednoczonych ludów.

Biuro FIR apeluje gorąco do

wszystkich bojowników ruchu oporu, do byłych uczestników i ofiar ostatniej wojny, do patriotów oraz ludzi wszystkich wyznań i wszystkich przekonań politycznych, aby wystąpili zdecydowanie w obronie swych krajów, którym zagraża nowa zdrada, uknuta w Waszyngtonie.

Zdecydowana postawa patriotów wszystkich krajów oraz tych wszystkich, którzy nie chcą aby ich ojczyzna została spustoszona w nowej wojnie, a ludność zdziiesiątkowana — stwierdza w zakończeniu odezwa Biura FIR — może i powinna zapobiec wojnie, zgłiszczom i zagładzie,

## Chłopi ze wszystkich stron kraju podpisują umowy hodowlane

WARSZAWA. Od 2 tygodni rozwija się w całym kraju kampania powszechnej kontraktacji trzody chlewnej — mięsno - słoninowej i bekonowej, którą chłopi dostarczać będą w ciągu przyszłego roku. Ilość podpisanych kontraktów zwiększa się z każdym dniem. Podpisując umowy na dostawę 12 tuczników, Antoni Bujanek, posiadający 5-hektarowe gospodarstwo w tej gromadzie oświadczył: „W na-

szej wsi nie ma chłopca, który by nie kontraktował i nie rozwijał hodowli trzody, bo każdy z nas widzi wzrastające potrzeby gospodarcze ludowej ojczyzny. Kontraktujemy duże ilości trzody, aby dostarczyć coraz większe ilości mięsa dla mieszkańców naszych miast, dla robotników wznoszących wielkie budowle socjalizmu, apelujemy do wszystkich chłopów, aby poszli za naszym przykładem.”

Chłopów, którzy podobnie jak ob. Bujanek podpisują kontrakty na dostawę dużych ilości tuczników, jest coraz więcej. Do takich należą m. in. — średniorolny Zygmunt Nowak z gromady Kanikowo w pow. Sławno, który kontraktował 17 tuczników i średniorolny chłop Czesław Skrobański z gromady Wioska w pow. Syców, który zawarł kontrakty na 15 tuczników.

## Milion podpisów o zawarciu Paktu Pokoju złożyło społeczeństwo Leningradu

MOSKWA. Kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju przebiega w całym Związku Radzieckim z niesłabnącym natężeniem. Na republikańskich i krajowych konferencjach obrońców pokoju, gromadzących przedstawicieli robotników i kolchoźników, działaczy nauki i sztuki, manifestują delegaci narodu radzieckiego gorące umiłowanie sprawy pokoju i zdecydowaną wolę jego obrony.

Ostatnio odbyły się konferencje obwodowe w Litewskiej SRR na której delegaci poparli jedno myślnie uchwałę Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju i złożyli swe podpisy pod apelem, wzywając cały naród litewski do zamianowania zdecydowanej woli obrony pokoju.

W Leningradzie zebrano już pod apelem Światowej Rady Pokoju blisko milion podpisów. Ro-

botnicy zakładów przemysłowych w mieście Lenina obejmują dla uczczenia akcji zbierania podpisów „Warty Pokoju”. W pałacu kultury im. Kirowa odbyło się wielotysięczne zebranie leningradzkiej młodzieży studiującej, na którym uchwalono rezolucję, iż pod apelem Światowej Rady Pokoju nie może zabraknąć ani jednego podpisu studentów Leningradu.

Słowo „pokój” w Leningradzie, tym bohaterskim mieście, które doświadczyło okropności nowoczesnej wojny — posiada szczególny wydźwięk, toteż akcja zbierania podpisów pod apelem, wzywającym do zawarcia Paktu Pokoju, spotkała się z gorącym poparciem całego społeczeństwa Leningradu.

O pomyślnym przebiegu akcji zbierania podpisów donoszą ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego.

## Wybitni uczeni radzieccy pomogli w przygotowaniu nowego roku akademickiego

WARSZAWA. Przed przysięgnięciem do pracy w nowym roku akademickim 400 wykładowców i asystentów wyższych szkół ekonomicznych z całego kraju pogłębiło swą wiedzę na specjalnym kursie zorganizowanym przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki w Cieplicach. Na kursie tym wraz z polskimi uczonymi wykładali, na zaproszenie Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, wybitni uczeni radzieccy: prof. akademii nauk społecznych w Moskwie — G. S. Wasiecki, prof. uniwersytetu im. Lomonosowa w Moskwie — M. P. Osadko, prof. instytutu

inżynierjno- ekonomicznego w Moskwie — N. N. Niekrasow i prof. państwowego instytutu ekonomii w Moskwie — A. W. Romanzenko.

Uczestnicy kursu pogłębili swą wiedzę w zakresie marksizmu leninizmu, ekonomii politycznej, planowania gospodarczego oraz w zakresie swych specjalności. Dzięki wydatnej pomocy uczonych radzieckich kurs stał na bardzo wysokim poziomie i dobrze przygotował młode kadry naukowe naszych uczelni ekonomicznych do pracy w nowym roku akademickim.

## Angielska Partia Komunistyczna domaga się zaprzestania działań wojennych w Korei

LONDYN. Komitet Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii ogłosił oświadczenie, w którym demaskuje amerykańskie plany rozszerzenia wojny w Korei.

„Należy niezwłocznie ostrzec opinię publiczną przed planami Amerykanów, zmierzających do rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie — stwierdza oświadczenie. Rokowania rozejmowe w Korei dowiodły jasno, kto walczy o pokój, i kto jest wrogiem pokoju. Od samego początku generałowie amerykańscy dążyli do zerwania rokowań i chcieli zagarnąć znaczny obszar Korei na północ od 38 równoleżnika.

Amerykani wykorzystali okres rokowań dla wzmocnienia zbrodniczych bombardowań koreańskiej ludności cywilnej i dla przygotowania nowej ofensywy. Samoloty amerykańskie zbombardowały nawet miejsce rokowań w Kaesongu i Amerykanie musieli zrezygnować ze swych bez-

czelnych prób negocjowania tego faktu.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych mówi się znów o nowej ofensywie, której celem jest zagarnięcie Korei. Wzmaga się groźba rozszerzenia wojny na Chinę.

Naciśk światowej opinii publicznej zmusił rząd amerykański do wyrażenia zgody na rozpoczęcie rokowań rozejmowych...

Domagamy się natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym w Korei — stwierdza w zakończeniu oświadczenie. Niechaj rząd Wielkiej Brytanii oznajmi Stanom Zjednoczonym, że wojska angielskie nie będą brały udziału w wojnie koreańskiej.

Domagamy się wycofania wszystkich wojsk angielskich z Korei!”

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że wybory powszechne w Wielkiej Brytanii odbędą się we czwartek, 25 października br.

## Nowoczesne kopaczki do dyspozycji chłopów w tegorocznych wykopkach ziemniaków

WARSZAWA. Prawie we wszystkich województwach rozpoczęto już kopanie ziemniaków. Najwcześniej rozpoczęły wykopki PGR-y woj. olsztyńskiego. W tegorocznych wykopkach chłopów korzystają ze zwiększonej pomocy maszynowej. Państwowe

spółdzielcze ośrodki maszynowe postawiły do ich dyspozycji 13 tys. kopaczek, tj. o 11 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Wśród tych kopaczek znajduje się około 500 nowoczesnych kopaczek ciągnikowych.

## Dokerzy angielscy strajkują

LONDYN. W Londynie i Manchesterze strajkowało w środę 4.500 dokerów, co uniemożliwiło ogółem 38 statków. Strajk wybuchł z powodu narzucenia dokerom nadliczbowych godzin pracy.

**Pogłębiająca się przyjaźń z narodami ZSRR jest potężnym i niezawodnym źródłem patriotycznej dumy i siły naszego narodu. Jest gwarancją naszej wolności i niepodległości**

(B. BIERUT)

## Sztandar CRZZ zdobyła załoga ZPB w Łodzi

WARSZAWA. W tych dniach sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych podjął uchwałę o przyznaniu ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi sztandaru przechodniego CRZZ i tytułu przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym. Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego zdobyła sztandar przechodni Centralnej Rady w wyniku osiągnięcia w II kwartale br. najlepszych rezultatów produkcyjnych, socjalnych itp.

Jednocześnie CRZZ przyznała załodze ZPB im. Dzierżyńskiego nagrodę pieniężną w wysokości 100 tys. zł, z czego 60 tys. zł przeznaczone jest na premie dla czołowych pracowników fabryki, zaś 40 tys. zł na akcję socjalną dla załogi.

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego — jak wynika ze szczegółowej analizy pracy wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego — przodowała w II kwartale br.

W ZPB im. Dzierżyńskiego dobrze rozwijało się socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Obecnie bierze w nim udział 87,7 procent całej załogi. Przeszeregana też była dobrze socjalistyczna dyscyplina pracy, a w celu podniesienia kwalifikacji zawodowych załogi, w fabryce tej prowadzono szkolenie fachowe, które objęło około 400 osób.

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego wykazała prawdziwie socjalistyczny stosunek do innych zakładów przemysłu włókienniczego, udzielając m. in. sąsiedzkiej pomocy załodze ZPB im. Róży Luksemburg, dzięki czemu zakłady te osiągnęły w II kwartale br. znaczny wzrost produkcji.

## Spotkania żołnierzy i robotników zacieśniają nierozzerwalne więzy braterstwa

WARSZAWA. W wielu zakładach pracy, w klubach oficerskich, świetlicach żołnierskich i domach kultury odbywają się spotkania żołnierzy i robotników, którzy w atmosferze serdecznej przyjaźni dzielą się osiągnięciami swojej pracy.

Ze szczególną radością witają żołnierzy w zakładach pracy rezerwistów. Dzięki nabytym w czasie służby wojskowej uświadomieniu politycznemu i wiadomościom fachowym, wielu b. żołnierzy jest dziś przodownikami pracy.

W czasie zwiedzania Nowej Huty żołnierze — przodownicy wykształcenia — jednej z jednostek krakowskiego okręgu wojskowego — z dumą stwierdzili, że niedawni ich

koledzy, są dziś przodownikami pracy zawodowej i społecznej. Władysław Karolewicz, mały rezerwista, w czasie służby w marynarce wojennej wyuczył się zawodu elektryka. Swoim zapałem do pracy i aktywną działalnością społeczną rezerwista — marynarz zdobył tak wielkie zaufanie załogi, że wybrany został sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej.

W czasie spotkań żołnierzy z przodownikami pracy starachowickich zakładów przemysłowych, oficer Pomorski, b. robotnik tych zakładów i kpr. Proczek, inicjator kompleksowego systemu oszczędzania sprężu i paliwa, dzielili się swoimi doświadczeniami z budowniczymi wielkiego pieca

starachowickiego kombinatu samochodowego.

Każde takie spotkanie jeszcze bardziej zacieśnia nierozzerwalne więzy braterstwa, łączące polskiego żołnierza z polskim światem pracy. „Nigdy Wojsko Polskie nie było tak mocno związane z całym narodem i nie pomagało mu tak w jego twórczej pracy, jak obecnie — stwierdził oficer Puchała, przemawiając w imieniu swojej jednostki do robotników zakładów drzewnych w Piotrkowie. — Nasi myśliciele, synowie robotników i chłopów, wysoko cenią honor służby. Żołnierze wiedzą, że są kochani przez społeczeństwo, rozumieją solidarność milionów prostych ludzi na całym świecie w naszej wspólnej walce o pokój”.

## Naród niemiecki pójdzie drogą jedności ruchu robotniczego w walce o pokój i postęp społeczny

BERLIN. Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że na łamach Centralnego Organu UPD „Freies Volk” poseł komunistyczny do Bundestagu Fritz Rische omawia historyczną doniosłość apelu zawartego w deklaracji premiera Grotewohla i w uchwale Izby Ludowej NRD.

Pisząc, że apel ten jest wielką szansą dla narodu niemieckiego, autor stwierdza, że jak przyzna każdy rozsądny Niemiec, propozycja w sprawie odbycia narady ogólnoniemieckiej dla przygotowania powszechnych wolnych wybo-

rów do ogólnoniemieckiego zgromadzenia narodowego odpowiada woli całego narodu.

Rzecz jasna — pisze dalej autor — że propozycja Izby Ludowej w sprawie pokojowej rozwiązania problemu niemieckiego jest nader nieprzyjemną dla niektórych ludzi. Przeciwni Adenauera przygotowują się właśnie wspólnie z panami z Petersbergu i generałem Eisenhowerem do sfinalizowania planu wystawienia armii zachodnio-niemieckiej pod dowództwem sztabu Eisenhowera, ażeby przeforsować możliwie, jak najprędzej

remilitaryzację Niemiec. Zachodnich, ratyfikować plan Schumana zgodnie z życzeniem królów armat i wciągnąć Niemcy Zachodnie do atlantyckiego paktu wojennego. Toteż propozycja Izby Ludowej nie podoba się Adenauerowi i jego klicie.

Rząd Adenauera nie jest jednak w stanie przytoczyć ani jednego argumentu, który by mógł przekonać ludność Zachodnich Niemiec, dlaczego nie ma się prowadzić rozmów z przedstawicielami Niemiec Wschodnich. Jest rzeczą oczywistą — pisze autor — że oświadczenie rządu bońskiego nie może zawierać żadnego argumentu, a to z tej prostej przyczyny, że nie ma argumentów przeciwko zdrowemu rozsądkowi.

Autor wyraża w szczególności przekonanie, że w łonie partii socjaldemokratycznej i w związkach zawodowych Niemiec Zachodnich znajduje się bardzo wielu prawdziwych patriotów niemieckich, którzy potrafią wyciągnąć konsekwencję z tego stanu rzeczy i pójść drogą jedności niemieckiego ruchu robotniczego w walce o pokój i o postęp społeczny

## Budujący się kombinat w Kędzierzynie

### zasiłi nasze rolnictwo w nawozy sztuczne

WARSZAWA. Tysiące robotników pracują przy wznoszeniu kilkuset większych i mniejszych obiektów przemysłowych, budowanych na terenach kombinatu chemicznego w Kędzierzynie kłogo produkcja nawozów azotowych kilkakrotnie, przewyższy produkcję największych obecnie w kraju zakładów w Mościcach.

Teren budowy jest olbrzymi. Specjalny pociąg dowozi robotników na poszczególne miejsca pracy. Po gęstej sieci dróg samochodowych i ciągniki szybko podwożą potrzebne materiały.

Codziennie nadchodzą do Kędzierzyna z polskich hut i zakładów przemysłowych — liczne urządzenia i maszyny. Codziennie zwiększa się łączna długość rur, kabli i przewodów, zmontowanych już i łączących poszczególne agregaty.

Olbrzymi zakres robót, który wzrasta z każdym miesiącem wymaga stałego zwiększania liczby wykwalifikowanych robotników. Jeszcze w br. na 16 kursach przeszkolonych zostanie ponad 600 osób spośród załogi kombinatu. Powiększą oni kadry monterów, brygadzystów, monterów, ślusarzy, spawaczy itp.

Niezależnie od tego prowadzone jest szkolenie junaków z brygad SP. Wielu junaków, którzy wyrazili chęć pozostania na stałe w Kędzierzynie, przygotowuje się do zawodu mechaników, elektryków, montażystów itp. Wkrótce obejmą oni pracę w wielu działach kombinatu.

## Wybory

### w San Marino

RZYM. W niedzielnych wyborach w republice San Marino partie lewicowe odniosły wielki sukces. Na ogólną ilość 4.467 ważnych głosów partia komunistyczna zdobyła 1.306 głosów, a partia socjalistyczna — 991 głosów, czyli razem partie lewicy uzyskały 2.297 głosów.

Należy podkreślić, że wybory odbywały się pod presją reakcyjnego rządu włoskiego. Republika Demokratyczna San Marino narażona była na szkany policji włoskiej, która zablokowała całkowicie ruch turystyczny, będący jednym z najważniejszych źródeł dochodu tego małego kraju.

## Obywatele jugosłowiańscy uciekają przed samowolą faszystowskiego reżimu Tito

RZYM. Ostatnio coraz częściej stają się wypadki ucieczki obywateli jugosłowiańskich, którzy dość już mają samowoli faszystowskich satrapów z kłiki titowskiej. Jak donosiło radio rzymskie, 22 sierpnia na morzu Adriatyckim w pobliżu miasteczka Pedaso wyratowano pięciu obywateli jugosłowiańskich, którzy uciekli do Włoch przed samowolą titowców. Następnego dnia do portu włoskiego San Benedetto del Tronto przybiła łódź z 12 młodymi Jugosłowianami, którzy również uciekli przed terrorem władz titowskich.

Agencja ANSA donosiła niedawno, że motorowiec włoski „On gina” przyjął na pokład 6 uciekinierów z Jugosławii, którzy oświadczyli, że nie mogli znaleźć pracy w kraju i narażeni byli na przesładowania ze strony władz titowskich.

BUDAPESZT. Jak donosiła prasa, w pierwszych dniach września na terytorium Węgier prze-

szedł żołnierz jugosłowiańskiej straży granicznej Stefan Milano wicz. Oświadczył on, że zdecydował się na ucieczkę po aresztowaniu jego ojca, chłopca małorolnego, którego policja titowska wtrąciła do więzienia, ponieważ nie mógł wywiązać się z obowiązków dostaw przemysłowych.

WIEN. Austriacka Agencja Prasowa podała, że ostatnio 5 czołowych solistów baletu belgradzkiego i zagrzebskiego, wśród których znajdował się baletmistrz opery zagrzebskiej Jelintec, odmówiło powrotu do Jugosławii. Oświadczyli oni, że w Jugosławii nie mają możliwości twórczej pracy.

## Statek „Warta” zakończył roczny plan państwowy

GDANSK. W dniu 10 września br. załoga drugiego z kolei statku PMH zameldowała o ostatecznym zakończeniu państwowego planu rocznego.

Statkiem tym jest „Warta”, która dnia 10 września plan państwowy roczny wykonała w tonach — w 115 proc., we wpływach zaś w 114 proc.

Jak już podawaliśmy pierwszym statkiem, który przedterminowo w dniu 27 sierpnia br. wykonał państwowy plan roczny był statek „Kołno”.

## Presja Anglii na Iran

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Imperialiści angielscy w dalszym ciągu wywierają presję na władze irańskie, aby zmusić je do zrezygnowania z nacjonalizacji przemysłu naftowego. Jednym ze środków presji jest wstrzymanie przez bank Anglii wymiany należnych Iranowi funtów szterlingów na dolary, co stanowi poważny cios dla irańskiego handlu zagranicznego.

Jak podkreślił w oświadczeniu dla prasy podsekretarz stanu przy radzie ministrów — Falemi, „posunięcie Anglii dowodzi, iż chce ona w ten sposób wywrzeć nacisk na rząd irański i zmusić go do przyjęcia angielskich propozycji w sprawie nafty”.

Przedstawiciel irańskiego banku narodowego w wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „Journal de Teheran” stwierdził, iż rząd angielski zawsze uprawiał politykę gospodarczego ujarzmania Iranu.

## Surowe wyroki za przestępstwa dokonane podczas skupu trzody chlewnej

GDANSK. Dnia 18 bm. przed sądem wojewódzkim w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Starogardzie zasiadli na ławie oskarżonych: Kamiński Paweł, Staniewski Antoni, Zandarowski Norbert i Pianta Edmund. Ta szajka spekulantów w podstępny sposób wkradła się w szeregi pracowników spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, która przeprowadzała na terenie pow. starogardzkiego planową akcję skupu trzody chlewnej i tuczników. W wyrafinowany sposób maskując się, spekulanci popelnili wiele przestępstw i ciemnych machinacji podczas skupu żywca od chłopów.

Herszt bandy — osk. Kamiński z zawodu rzeźnik i właściciel zakładu masarskiego ma na swym koncie wiele przestępstw i nadużyć. W okresie okupacji chciwy zysku spekulant pragnął uchronić swój sklep masarski przed zamknięciem, nie zawahał się podpisać volkslisty.

W okresie późniejszym osk. Kamiński zerwał się dobrowolnie do służby w hitlerowskim Wehrmachcie.

Osk. Staniewski Antoni, pomocnik kierownika bandy, pracował również w spółdzielczym aparacie skupu trzody chlewnej. Staniewski — to b. właściciel dużego przedsiębiorstwa rzeźniczego w woj. gdańskim i b. kierownik spółdzielni mięsnej w Gdańsku „Bekon”. Pełniąc funkcję kierownika tej placówki osk. Staniewski popelniał wiele nadużyć powodując w ten sposób w kasie manco na ponad 200 tys. zł.

Staniewski pomagał Kamińskiemu w jego przestępczej działalności.

Ponadto przed sądem odpowiadali za udział w machinacjach szajki osk. Zandarowski Norbert — karany już 9-кратно za kradzież oraz pracownik gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, zajmujący się w now. starogardzkim slupem żywca — Pianta Edmund.

Członkowie szajki podstępnie maskując się sprzedawali wylu-

dzane od chłopów bydło centrali mięsnej po cenach dużo wyższych, niż te, które płacili właścicielom.

Prowadząc tego rodzaju „działalność” szajka w poważnym stopniu przyczyniła się do dezorganizowania planowej akcji skupu i kontraktacji bydła w pow. starogardzkim.

Uznając winnymi zarzucanych im czynów, sąd skazał w trybie

doraźnym osk. Kamińskiego Pawła na karę 6 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na lat 5, osk. Staniewskiego Antoniego na 7 lat więzienia i utratę praw na przeciąg 5 lat, osk. Zandarowskiego Norberta na karę 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na okres 4 lat, zaś osk. Piantę Edmunda na 3 lata więzienia i utratę praw na 3 lata.

Uchwała Rady Ministrów o premiowaniu rolników za osiągnięcia w hodowli bydła jest dalszym świadectwem nieustannej troski państwa o rozwój produkcji hodowlanej.

Na mocy uchwały na fundusz premii dla wyróżniających się hodowców w całym kraju przeznaczona została wielka suma 16 milionów złotych. Premie w wysokości od 150—250 zł. będą przyznawane przez prezydium gminnych rad narodowych tym chłopom, którzy będą posiadali w swym gospodarstwie na dzień 1 października większą lub odpowiadającą ustalonym normom dla danej grupy gospodarstw ilość bydła. Jednakże inwentarz musi być w dobrej lub bardzo dobrej kondycji, stanowiącej wyraz racjonalnego żywienia i starannej pielęgnacji, a ponadto gospodarstwo winno posiadać odpowiednio liczny przychówek, jako podstawę dalszego rozwoju hodowli w gospodarstwie.

Uchwała o premiowaniu za osiągnięcia w hodowli bydła nabiera szczególnej wymowy na tle stworzonych już przez państwo niezwykle

dogodnych warunków rozwoju hodowli trzody chlewnej. Hodowla świń stała się jedną z najbardziej dochodowych gałęzi gospodarki rolnej dzięki wprowadzeniu kontraktacji, w ramach której chłop otrzymuje stałą, opłacalną, o 5 proc. wyższą od wolnorynkowej cenę za każdą dostarczoną sztukę, korzysta z poważnych obniżek w ilości zboża objętej obowiązkiem sprzedaży w planowym skupie, oraz z ulg w podatku gruntowym. Ponadto ma on prawo do dodatkowego przydziału węgla z tytułu dostawy zakontrowanej trzody, posiadania zarejestrowanej maciory, lub uznanego knura, możliwość otrzymania bezprocentowego kredytu na zakup prosiąt i pasz, pierwszeństwo przy ochronnym szczepieniu przeciwko różnicy i korzystaniu z wszelkiej innej opieki weterynaryjnej. Wszystkie te ulgi i udogodnienia w przeliczeniu na ple-

nie cenę tuczników o około 30 proc.

Obok dobrych, opłacalnych cen za mleko otrzymy-

## O dalszy rozwój hodowli bydła

wanych przez wszystkich hodowców bydła, wysokich cen za sprzedane państwu sztuki na mięso, wyróżniający się w gromadzie hodowcy mają możliwość otrzymania wysokiej premii za swój trud, umiejętne prowadzenie i rozwijanie hodowli, za zrozumienie wielkiego znaczenia swojej pracy dla całej naszej gospodarki. Niezwykle ważne jest, że nagrody będą przyznawane za takie osiągnięcia, które w sposób bardzo korzystny odbijają się na wzroście ilościowym pogłowia, na tempie jego przyrostu i co ma również wielkie znaczenie — na jakości bydła, podwyższeniu jego wartości hodowlanej i spożywczej.

Państwo troszczy się o rozwój hodowli bydła, gdyż stanowi ona zarówno podstawę stałego wzrostu produkcji mleka, masła, serów,

jak również systematycznego wzbogacania rynku w mięso wołowe i cielęce, a poza tym ma również pośredni wpływ na rozwój hodowli trzody chlewnej. Odciążane bowiem mleko, które mleczarnie zwracają hodowcom, jest doskonałą karmą dla świń.

Premie, rzecz jasna, powiększą korzyści materialne jakie otrzymuje ze swej hodowli bydła doskonale prowadzący ją gospodarz. Ale najistotniejsze ich znaczenie tkwi przede wszystkim w uznaniu jakiegoś w ten sposób państwo daje wyraz dla osiągnięć świadomego chłopca-hodowcy. Wraz z premiami hodowcy będą otrzymywać dyplomy i listy pochwalne, które stanowią będąc trwałą dokument ich od danej i skutecznej pracy na jednym z najżywniejszych odcinków walki o dobrobyt naszej ojczyzny.

Uchwała Rady Ministrów przyczyni się do jeszcze większego wzmożenia wysiłków nad rozwojem hodowli, stanie się bodźcem dla wszystkich chłopów do stałego rozszerzania stanu pogłowia i podnoszenia jego jakości. Z. B.



# Rozwój rolnictwa w Polsce (III)

Podajemy trzecią i ostatnią część artykułu tow. Romana Zambrowskiego, zamieszczonego w piśmie „O trwałe pokój, o demokrację ludową!” (organ Biura Informacyjnych Partii Komunistycznych i Robotniczych).

Plan rozwoju rolnictwa w Polsce Ludowej jest niewątpliwie dodatni. Władza ludowa dała chłopu pracującemu wszystko, aby podnieść produkcję jego gospodarki i znacznie polepszyć warunki życia, o ile to w ogóle możliwe w warunkach przeważania drobnotowarowej gospodarki rolnej.

Niemalże każdy chłop pracujący swoją ofiarną pracą, coraz wyższą produkcją środków żywności i surowców przemysłowych do dzieła budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Jeśli jednak zważyć olbrzymi wzrost ludności miejskiej i tem po rozwoju przemysłu oraz jeśli porównać tempo narastania zapotrzebowania na produkty żywnościowe i surowce z tempem rozwoju produkcji rolniczej, to zarysowuje się istota dysproporcja. W 1949 r. produkcja wielkiego i średniego przemysłu na 1 mieszkańca wynosiła 250 procent w stosunku do okresu przedwojennego, a rolnicza 119 procent. W 1950 r. odpowiednio cztery kształtowały się 310 i 132.

Choć byłoby niesłusznym sądzić, że gospodarka małorolnych i średniorolnych chłopów w Polsce wyczerpała już swoje możliwości wzrostu, to jednak trudno spodziewać się, aby w przyszłych latach gospodarka ta zdolna była utrzymać swoje dotychczasowe wysokie tempo wzrostu, osiągnięte w dużej mierze dzięki zagospodarowaniu odlogów. Przytem niemałe znaczenie posiada fakt, z którym nie wolno nie liczyć się władzy ludowej, że kulacy, produkujący do 26 procent globalnej produkcji zboża, wzmagały swój opór przeciw polityce ograniczania ich eksploatacyjnych tendencji.

W tych warunkach szczególnego znaczenia nabiera do świadomości wsi radzieckiej, jej przykład nieznanego w historii tempa rozwoju produkcji rolniczej. W ZSRR, jak wiemy, jeśli produkcję rolniczą w 1932 roku przyjąć za 100, to w 1937 wskaźnik ten wyniósł już 153, w 1940 — 177, a w 1950 — 225 procent.

Plan sześciolaty rozwoju gospodarki narodowej w Polsce Ludowej zakłada osiągnięcie w 1955 r. produkcji rolniczej o 50 procent wyższej w stosunku do urodzajnego roku 1950.

Dlatego, mimo przeważającej jeszcze obecnie w rolnictwie gospodarki drobnotowarowej, możemy nakreślić sobie tak ambitne zadania?

Dlatego, przede wszystkim, że sześciolaty plan zakłada jednocześnie wzrost wartości produkcji przemysłowej o 158 procent, co gwarantuje rosnącą do moc produkcyjną władzy ludowej dla rolnictwa. Dlatego — po drugie — że wieś nasza ma już poważne osiągnięcia w dziedzinie rozwoju gospodarki uspołecznionej.

PZPR już od szeregu lat rozwija przed masami chłopskimi perspektywę nowego rozwoju wsi polskiej polegającą na stopniowym zjednoczeniu małego i średniorolnych gospodarstw w spółdzielnie produkcyjne, tworzone z zastrzeżeniem całkowitej dobrowolności i pracujące na bazie nowej techniki.

Doświadczenie istniejących w Polsce spółdzielni produkcyjnych wykazało już ich wyższość nad gospodarką indywidualną. Jako wielkie gospodarstwa mają one wszystkie możliwości wykorzystania nauki i techniki rolniczej, osiągnięć wyższe plony oraz wyższą towarowość i zapewnić chłopom podniesienie poziomu ich życia materialnego i kulturalnego.

W dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, wieś nasza ma już istotne osiągnięcia zarówno ilościowe, jak i jakościowe. Tempo wzrostu spółdzielczości produkcyjnej charakteryzują następujące liczby: jeśli do siewów jesiennych 1949

## ROMAN ZAMBROWSKI

Sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

r. przystąpiło 136 spółdzielni produkcyjnych to na wiosnę 1950 r. siał już 634, na jesień 1950 r. — 1840, a na wiosnę 1951 r. — 2872. Na 1 lipca 1951 r. liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła 3054.

Podstawowa masa tych spółdzielni ma istotne zdobycze gospodarcze i organizacyjne. Jednakowoż gdzieś tam w terenie organizacje partyjne i władze państwowe, w pogoni za ilością spółdzielni produkcyjnych, naruszyły podstawową zasadę — zasadę dobrowolności przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych i zaniedbały pomoc polityczną i organizacyjną dla istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Kierownictwo partii z całą siłą zareagowało na te wypaczenia i wytyczyło jako najpilniejszą zadanie na obecnym etapie umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych i stworzenie nie tym samym z nich, ośrodków poglądowej, konkretnej propagandy spółdzielczości produkcyjnej wśród okolicznych chłopów pracujących, indywidualnie gospodarujących.

Szybki rozwój POM-ów, które w 1951 r. osiągnęły już liczbę 258 i przeszło 8.000 traktorów, a zgodnie z planem 6-letnim w 1955 r. wyrosną do 850 ośrodków rozporządzających liczbą ponad 40 tys. traktorów — stanowi decydującą dźwignię dalszego rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Coraz poważniejszą rolę odgrywać też będą PGR-ry, które od 1945 do 1950 r. siedmiokrotnie zwiększyły rozmiary swej produkcji, a w 1955 r. powinny osiągnąć 14 procent ogólnej wartości towarowej produkcji rolniczej.

Specyfika jednak obecnego etapu walki o wzrost produkcji rolniczej leży w niewyczerpanych jeszcze możliwościach podnoszenia wydajności pracy i zwiększenia towarowości małorolnych i średniorolnych gospodarstw chłopskich. Zasadnicze znaczenie ma w związku z tym rozwój spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, wzrost spółdziel-

czych ośrodków maszynowych i szeroki rozmach kontraktacji upraw roślinnych oraz trzody chlewnej. W tej dziedzinie wieś polska ma poważne osiągnięcia, których wyrazem jest choćby sześciokrotny wzrost kontraktacji w okresie od 1947 do 1950 r.

Wszystko to ma doniosłe znaczenie gospodarcze i polityczne, przyczynia się bowiem do wzrostu produkcji rolniczej indywidualnych gospodarstw chłopskich i pomaga nam jak uczy towarzysz Stalin.

„...zbudować most między indywidualnym małorolnym i średniorolnym gospodarstwem, a kolektywnymi społecznymi formami gospodarki, w postaci masowej kontraktacji, w postaci stworzenia ośrodków maszynowych, w postaci wszechstronnego rozwoju społeczności spółdzielczej po to, aby ułatwić chłopom przejście ich drobnej indywidualnej gospodarki na tory pracy kolektywnej...”

Wielkie zadania jakie stoją przed rolnictwem, nakładają poważne obowiązki na organizacje partyjne PZPR, na jej podstawowego sojusznika ZSL i na cały aktyw wiejski.

Zakończył się już zbiór bogatego urodzaju i na tradycyjnych dożynkach, które w Polsce szczerze świątę zbiegają się z historyczną datą reformy rolnej, masy pracującego chłopstwa dokonały bilansu osiągnięć wsi polskiej. Osiągnięcia te są wielkie. Olbrzymiej mobilizacji politycznej wymaga jednak skup zbroi oraz kontraktacja, poważnej pracy organizacyjnej wymaga również zapewnienie pomyślnego przeprowadzenia jesiennej akcji siewnej.

Wszystkie te akcje, mające żywe znaczenie dla całego kraju, toczą się w warunkach zaostojającej się walki klasowej, w warunkach rosnącego oporu kufactwa. We wszystkich tych akcjach organizacje partyjne rozwijają działalność zarówno na ciągle decydującym jeszcze

odcinku indywidualnej gospodarki chłopskiej jak i na odcinku uspołecznionej gospodarki, która stanowi dzień jutrzejszy, przyszłość wsi polskiej.

Różnych oczywiście metod i form wymaga od organizacji partyjnych zadanie pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom, gospodarującym indywidualnie, w podnoszeniu przez nich produkcji oraz zadanie przebudowy wsi polskiej. Podstawowym jednak warunkiem pomyślnego wykonania tych zadań jest przyswojenie sobie przez członków partii genialnej nauki Lenina — Stalina o sojuszu robotniczo — chłopskim i o socjalistycznej przebudowie wsi. Wszystkie nasze osiągnięcia za wdzięczamy konsekwentnej realizacji przez naszą partię leninowsko-stalinowskiej nauki o sojuszu robotniczo-chłopskim i o kierowniczej w nim roli klasy robotniczej.

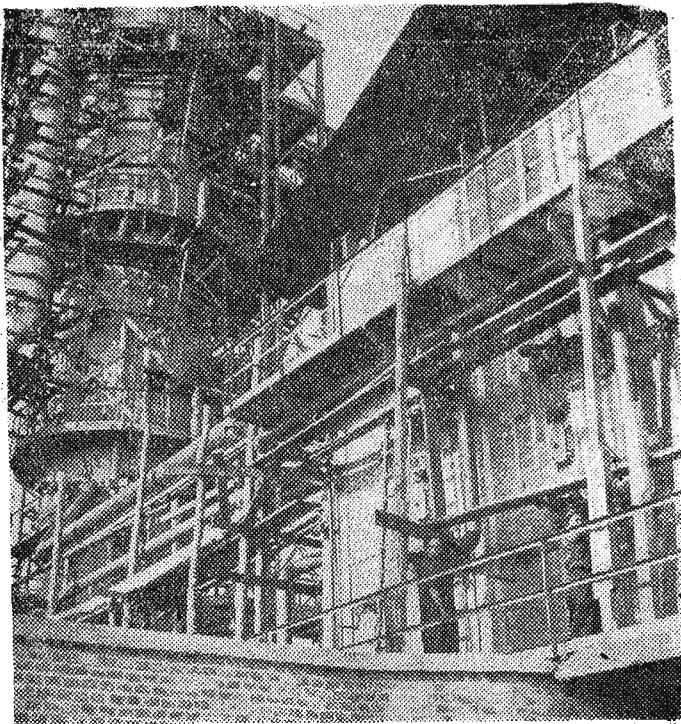
Niektóre organizacje partyjne tracą z oczu, że celem tego sojuszu jest stworzenie warunków do przejścia mas pracującego chłopstwa na tory gospodarki socjalistycznej i wychowanie ich w tym duchu — tylekroć organizacje te odrywały się od podstawowych mas chłopskich i ułatwały oddziaływanie na nie kufactwa.

Z drugiej strony — wszelkie próby forsowania przeobrażeń socjalistycznych przy pomocy środków administracyjnych oraz wszelkie tendencje do stosowania przymusu wobec średniaka w dziedzinie stosunków gospodarczych stanowiły realną groźbę pogrzebania sprawy i podrywały zaufanie mas chłopskich do partii i władzy ludowej.

Dlatego też nasza partia z taką siłą napiętnowała tego rodzaju wypaczenia jej linii politycznej.

Uzbrojona w naukę Lenina i Stalina o sojuszu robotniczo-chłopskim i w sposób twórczy wykorzystując bogate doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR, PZPR pod przewodem towarzysza Bieruta wykona swoje historyczne zadania w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi polskiej.

(„O trwałe pokój, o demokrację ludową!” nr 37(149).



Fragment nowej destylarni ropy w Trzebinia.

## Praca grup agitatorów partyjnych w fabryce

Każdy członek partii, któremu organizacja podstawowa w zakładzie pracy powierzyła odpowiedzialną funkcję agitatora partyjnego, winien dokładnie zapoznać się ze swymi zadaniami i należycie wypełniać powierzone mu obowiązki. Lenin tak mówi: „Nie ma nic zaszczytniejszego dla członka partii jak być agitatorem” — i o tym agitatorzy winni pamiętać.

Doświadczenie wskazuje, że w zakładzie, gdzie nie jest prowadzona agitacja polityczna i gdzie źle pracuje grupa agitatorów partyjnych, prace produkcyjne załogi są niskie. Agitatorzy partyjni, podnosząc świadomość ogółu pracujących na coraz wyższym poziomie, przyczyniają się do zmobilizowania członków partii i bezpartyjnych wokół zadań produkcyjnych, przyczyniając się do szybszej i pełnej realizacji planów produkcyjnych.

Jak podstawowa organizacja partyjna winna pracować, aby ożywić działalność grupy agitatorów? Przede wszystkim winna z agitatorami partyjnymi odbywać systematyczne odprawy i instruować przed każdą rozpoczynającą się akcją o charakterze politycznym i gospodarczym oraz kontrolować ich pracę agitacyjną. Agitatorzy partyjni na odprawach winni zaznajomić się dokładnie z tematem aktualnych zadań partyjnych, aby móc przenieść wytyczne partii do jak najszerzej mas. W swej pracy agitatorzy partyjni winni posługiwać się „Notatnikiem / agitatora”, „Notatnikiem referenta” oraz prasą, zapoznając się z materiałami zawartymi czy to w popularnych pogadankach czy też w artykułach.

Agitacja partyjna prowadzona w prostych i jasnych słowach przyczynia się do zrozumienia znaczenia omawianych spraw, dlatego też agitatorzy partyjni winni mówić jak najbardziej prosto i zrozumiale, wyjaśniając nawet najbardziej zawiłe sprawy przez przytaczanie jak największej ilości przykładów z codziennego życia, zakładu i praktyki. Spełniając swoje zaszczytne zadanie agitatorzy partyjni wiedzieć powinni, że prowadzą poważną pracę polityczno-wychowawczą wśród załogi, że przyczyniają się do pobudzenia i rozwijania inicjatywy oddolnej w pracy produkcyjnej, a tym samym zapewniają coraz większe osiągnięcia produkcyjne swego zakładu.

Agitatorzy partyjni winni mobilizować załogę do walki z trudnościami, do rozszerzenia współzawodnictwa pracy, do prowadzenia racjonalnej i oszczędnej gospodarki materiałami, a przede wszystkim do walki z bumelantami, z łamaniem socjalistycznej dyscypliny pracy przez nierobów, oraz ze szkodnictwem gospodarczym. Zwalczając działalność wroga agitatorzy partyjni winni bezwzględnie rozprawiać się z wszelkiego rodzaju plotką, demaskować i unieszkodliwiać na każdym miejscu przejawy wrogiej roboty. Nie we wszystkich jednak zakładach pracy grupy agitato-

rop partyjnych realizują w całej pełni postawione przed nimi zadania. Organizacje partyjne często lekceważą pracę agitatorów i utrudniają im przeprowadzenie odpowiedzialnych zadań. Na przykład grupa agitatorów partyjnych w zakładach przemysłowych w Pustkowie liczy jedynie 15 agitatorów. Początkowo grupa skupiała około 60 osób. W wielu z towarzyszy jednak nie wywiązało się należycie ze swych zadań. Wówczas komitet zakładowy dokonał reorganizacji grupy zmniejszając jej skład osobowy, zamiast dążyć usilnie do podniesienia poziomu znaczącej części tej pierwszej grupy.

OPIEKĘ nad pracą grupy sprawował tow. Rejman, który instruował towarzyszy i wytyczał im zadania na odprawach. Już po dokonaniu reorganizacji utworzono tzw. trójki spośród samych agitatorów. Trójki te miały brać udział w wyjazdach, np. ekip łączności do sąsiednich wiosek, aby prowadzić agitację wśród chłopów. Przy tak małej ilości towarzyszy należałoby raczej organizować trójki złożone z jednego agitatora i dwóch aktywniejszych członków partii. W ten sposób w praktycznej działalności wyrósłby nowy aktyw partyjny, a organizacja podstawowa zyskałaby nowych agitatorów.

Grupa agitatorów w Pustkowie dużo uwagi poświęca zagadnieniom związanym z pracą ekip łączności fabryki ze wsią. Agitatorzy wyjeżdżali często do pobliskich gromad i do spółdzielni produkcyjnych. Ale jak wynika ze słów samych towarzyszy grupy — w niedostatecznej mierze prowadzono na miejscu, w zakładzie przygotowania do tej agitacji i na zewnątrz. A przecież w pierwszym rzędzie agitatorzy powinni byli dążyć do ożywienia pracy partyjnej wśród swego najbliższego otoczenia. Komitet zakładowy nie docenia także znaczenia pracy agitacyjnej. Od chwili, gdy tow. Rejman zachorował, komitet nie pilnuje aby odprawy grupy odbywały się regularnie. Przykładów podobnej pracy znaleźliśmy wiele i poza Pustkowie. Organizacje partyjne na zakładach pracy winny zmienić styl pracy grup agitatorów, włączyć jak najwięcej świadomych i aktywnych członków do pracy agitacyjnej, aby w ten sposób przyczynić się do podniesienia poziomu politycznego ogółu członków organizacji partyjnej i zarazem całej załogi. Bo tylko poprzez uświadomienie polityczne osiągnąć można pełną ofiarną i zapał do pracy nad realizacją zadań planu 6-letniego przy budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

## Wzrasta opieka nad zdrowiem górnika i jego rodziny

Drugi rok planu 6-letniego, drugi rok potężnej rozbudowy przemysłu węglowego znaczący się w życiu górnika nie tylko poważną poprawą warunków pracy i wzrostem jego stopy życiowej, ale równoległe do tego dalszym rozwojem opieki lekarskiej nad górnikiem i jego rodziną.

Coraz gęstsza staje się sieć wszelkiego rodzaju ambulatoriów przykopalnianych, poradni zdrowia, przychodni specjalistycznych itp. Dzięki różnorodnym formom opieki nad zdrowiem górnika — zmniejsza się liczba wypadków i zachorowań.

Ambulatoria przykopalniane są bogato wyposażone we wszelkiego rodzaju leki. Przy każdej kopalni liczącej ponad 1000 osób załogi, powstają specjalne gabinety dentystryczne.

Ostatnio Ministerstwo Zdrowia wraz z Ministerstwem Górnictwa wprowadzają nową formę opieki lekarskiej nad górnikiem — tzw. izby chorych bez pośrednio przy kopalniach. Ośrodki tego typu przeznaczane są dla leżących i posiadają 8 — 15 łóżek. Utworzenie izb umożliwi lekarzom otoczenie chorego szczególnie troskliwą opieką oraz pozwala na dokładną obserwację wszystkich przypadków chorobowych. Pierwsze izby chorych powstały już w kopalniach „im. Stalina”, „im. Wierchorka” oraz w kopalni „Bytom”. Do 1 listopada br. powstaną nowe tego rodzaju placówki lekarskie przy kilkunastu dalszych kopalniach.

Do walki z pylicą, po raz pierwszy w historii górnictwa zorganizowano specjalne ośrodki lecznicze. W Zabru powstała specjalna poliklinika chorób zawodowych pod kierownictwem prof. Akademii Medycznej w Rokicnicy, wybitnego specjalisty — doc. dr. Zahorskiego. Lekarze polikliniki przeprowadzają systematyczne badania górników we wszystkich kopalniach, stosując na miejscu we własnym zakresie środki i zabiegi przeciwpylkowe. W wypadkach cięższych górnicy kierowani są do specjalistycznego leczenia sanatoryjnego w uzdrowiskach. Ścisła współpraca lekarzy polikliniki z przeciwpylkowymi sanatoriami w Szczawnicy daje coraz lepsze wyniki — pozwala na szybsze leczenie tej choroby.

Troskliwa opieka nad zdrowiem górnicych ze strony państwa znajduje również wyraz w systematycznym wzroście opieki społecznej mas górniczych. Karta górnicza przyniosła górnikowi w tej dziedzinie nowe zdobycze. Z 70 proc. do 100 proc. zwiększony został zasiłek wypłacany górnikowi w okresie

jego czasowej niezdolności do pracy w razie wypadku. Pracownikowi zatrudnionemu pod ziemią karta górnicza dała prawo do najwyższego wymiaru renty do 60 proc. przeciętnego zarobku po osiągnięciu 55 roku życia i po 25-letniej nieprzerwanej pracy.

Niemniej troski poświęca również państwo ludowe opiece zdrowotnej nad rodzinami górników. Nie tylko istniejące już stacje opieki nad matką i dzieckiem rozszerzają z roku na rok swój zasięg i formy działania, ale wciąż organizowane są nowe stacje. W pierwszym połowie br. czynnych było 46 stacji, a wiele jest w stadium organizacji.

Podobnie przedstawia się sprawa prewencji oraz wczesnych domów dziecięcych, których do końca roku ub. było 11. Poważne wyniki w dziedzinie opieki nad zdrowiem dzieci górników daje również akcja kolonii i półkolonii. W roku 1950 korzystało z tej formy wypoczynku blisko 55 tys. dzieci górników. W roku bież. liczba ta wzrosła do blisko 73.500.

**Pismo**  
**O trwałe pokój,**  
**o demokrację ludową!**  
**nieodłączne dla każdego aktywisty partyjnego i związkowego**



## St. Tomaszewski

Przew. spółdzielni produkcyjnej  
w Skowierzynie

## Rozpoczynamy hodowlę w naszej spółdzielni

W naszej gromadzie wydajność z hektara nie przekraczała nigdy 16 q żyta lub pszenicy, a jęczmienia było je-



szcze mniej. Zbiory okopowych też nie były zbyt wysokie. W gospodarstwach małych i średnich chłopcy hodowali jedną do trzech krów, a niewielu trzymało trzodę chlewną.

Kiedy przed dwoma laty zakładaliśmy spółdzielnię produkcyjną, wiedzieliśmy dobrze, że przez mechaniczną uprawę, racjonalne stosowanie nawozów sztucznych i siew ziarna selekcyjnego, podnieśliśmy znacznie wydajność gleby, a przez to samo poprawimy nasz byt. Już w pierwszym roku wydajność z ha była u nas o 30 proc. wyższa, niż w gospodarstwach indywidualnych i coraz lepiej zaczęło się powodzić naszym członkom. Zaczęliśmy jednak szukać nowych dróg rozwoju gospodarstwa naszej spółdzielni, gdyż nie chcieliśmy poprzestać jedynie na uprawie zbóż.

Następnym krokiem rozwoju naszej spółdzielni jest hodowla, dzięki której jeszcze bardziej wzrosną dochody. Mamy własne zboże i paszę, więc nie musimy kupować karmy dla bydła i świń. Poprzez podniesienie uprawy rozszerzymy hodowlę.

Tak obraliśmy nową drogę rozwoju naszego zespołowego gospodarstwa. Naszym założeniem było, że członek spółdzielni powinien mieć tyle krów ile przewiduje statut. Ale poza tym spółdzielnia musi posiadać dużą i wzorową oborę i chlewnię. Postanowiliśmy więc, że hodowla będzie podstawowym źródłem naszych dochodów. Dzięki pomocy finansowej rządu ludowego cel ten został już osiągnięty.

Każdy złoty z kredytów przeznaczony na budowę obory, wydawaliśmy oszczędnie i z rozmysłem. Wszelkie roboty przy stawianiu obory, począwszy od wykopów pod fundamenty, aż do wykończenia wnętrza, wyko-

nywali nasi członkowie systemem gospodarczym, aby było taniej. Kierownictwa budowy nie oddaliśmy żadnemu przedsiębiorstwu, spoczywało ono w naszych rękach. W rezultacie zaoszczędziliśmy dużo pieniędzy, co nam pozwoliło wybudować także chlewnię bez zaciągania oddzielnych kredytów.

Na wiosnę br. do wykończonej całkowicie jednej połowy obory wprowadziliśmy 21 krów rasy czerwonej i 2 bułaje, zakupu piono na spędach. W maju, w czerwcu i lipcu dostarczaliśmy do filii mleczarskiej po 200 litrów mleka dziennie. Za mleko otrzymaliśmy do sierpnia 28 tys. zł.

Na wiosnę br. zakupiliśmy w Ośrodku Szkolenia Rolniczego w Zbądniewie 28 sztuk prosiąt. Wszystkie zostały zakontraktowane i hodujemy je jako bekony. Z początkiem listopada sprzedamy je gminnej spółdzielni po 500-600 zł za sztukę.

To jest dopiero nasz skromny początek. W tym miesiącu zakupimy 10 krów i 8 prosiąt. Ponadto otrzymamy z Centrali Mieszej 10 macior hodowlanych. W zamian dostarczymy z przychówku bekony w ilości równającej się wadze otrzymanych macior. Zakładamy też w spółdzielni stację kopulacyjną trzody chlewniej. Na zakup knura przynajmniej nam z Wydziału Rolnictwa prezydium PRN 60 proc. subwencji. Ale mamy zamiar kupić 2 konury.

Chcę dodać, że członkowie wnieśli do spółdzielni jako wkłady inwentarzowe 21 koni. Z tego sprzedaliśmy 4 i sprzedamy jeszcze 5. Pozostała ilość wystarczy nam zupełnie, gdyż większość robót przy uprawie ziemi jest zmechanizowana.

Tak więc w krótkim czasie założyliśmy mocne podwaliny pod rozwój gospodarstwa hodowlanego i zabezpieczenie stałych i dużych dochodów członków spółdzielni produkcyjnej.

**POWSTAJE** teraz pytanie, jak wygląda sprawa łąk, pastwisk i pasz na wyżywienie tak dużego inwentarza żywego. Krótko odpowiem: z paszą dla krów, koni i trzody chlewniej nie mamy żadnego kłopotu. Wręcz przeciwnie, wysokie urodzaje, nieoczekiwane przez nas, zmuszają nas po prostu do przestawienia się na gospodarkę hodowlaną: W tym roku z ha osiągnęliśmy: żyta 22 q, pszenicy 24 q, jęczmienia 21 q i owsa 28 q (ziemia w gromadzie Skowierzyn zakwalifikowana została do trzeciej klasy). Takich plonów nie było nigdy dotąd w naszej gromadzie i chyba nie będzie nigdy w gospodarstwach indywidualnych.

Jesteśmy już po omłobach. W magazynie znajduje się ponad

100 ton zboża. Nasz plan sprzedaży zboża państwu wynosi 10 ton, a odwieźliśmy na punkt skupu 35. Członkom daliśmy po 15 q i 20 q zboża ile który chciał. Pomimo wszystko zostają nam dziesiątki ton zboża, które przemielimy na mieszanki paszowe. Pastwisko posiadamy wielkości 3 ha, do tego dochodzą pasze zielone na kilkunastu ha — lucerna, koniczyna i inne, no i ziemniaki i buraki pastewne. Z mleczarni bierzemy dziennie 120 litrów mleka chudego. Widzimy więc, że paszy nie braknie nam w żadnym wypadku.

Ktoś mógłby myśleć, że rozwój hodowli w spółdzielni produkcyjnej, odbywa się kosztem członków i ich hodowli przy gospodarstwach przyzgodowych. Byłoby to całkowicie błędnie przy puszczeniu. 41 gospodarstw zrzeszonych w naszej spółdzielni posiada 76 krów i 130 sztuk trzody, to znaczy, że każdy nasz członek hoduje 3 i 4 sztuki trzody chlewniej, więc więcej niż dawniej w gospodarstwie indywidualnym.

Tak oto spółdzielnia produkcyjna w grom. Skowierzyn przedstawia się na gospodarce hodowlanej. Dochody jakie z hodowli uzyskamy służyć będą wszystkim naszym członkom i zapewnią im dostatnie, kulturalne życie.

Stanisław Tomaszewski

## Przy budowie mieleckiego osiedla robotniczego zlekceważono zagadnienia oszczędności

Za parę miesięcy zakończymy drugi rok planu 6-letniego. Trzeba więc będzie zastanowić się nad wynikami naszej pracy, podsumować osiągnięcia i przeanalizować trudności, które hamowały wykonanie nałożonych zadań.

Warto już dziś przyrzeć się rezultatom czterolecznego wysiłku, przy czym szczególną uwagę winniśmy skierować na zagadnienie najważniejsze — na obniżkę kosztów własnych. W tym roku bowiem postanowiliśmy doprowadzić do potania produktów przez nas artykułów i w ogóle wszelkiego wykonawstwa. Takie postawiliśmy sobie zadanie, wstępując w drugi rok sześciolatki, a jak wykazują dotychczasowe doświadczenia nie zwykliśmy odstępować od naszych zamierzeń ani na cal. I o tym musimy bezwzględnie pamiętać.

O budowie osiedla robotniczego w Mielcu pisaliśmy w numerze wczorajszym. Nasilenie robót jest tutaj tak wielkie, że z każdym niemal dniem osiedle zmienia swój wygląd. Czy jednak to rekordowe tempo usprawiedliwia marnotrawstwo, z którym spotykamy się tam na każdym kroku? Czy może marnotrawienie materiałów budowlanych jest wynikiem tego, że w Zarządzie Robót Budowlanych nr 1 w Mielcu zapomniano o przewidzianej planem z 1951 r. obniż-

ce kosztów dla budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego?

Już pierwsze obserwacje poczynione na terenie budowy dadzą nam odpowiedź na te pytania. Wszędzie widzi się bowiem porozrzucane skrzynie, przewo-podobnie po gwoździach i szkiele, a place budowy nie wiele różnią się od śmietników i rumowisk, na których wszystko można znaleźć, nie mówiąc już o olbrzymich ilościach połączonych cegieł i betonowych płyt. Słuszne zaś oburzenie może owładnąć każdego z nas na widok nieposortowanego drewna z rozebranych rusztowań i szalunków, niszczonego na wszystkich placach, lub — co gorsza — używanego na opał. Szczytem marnotrawstwa i jawnym lekceważeniem zarządzeń Ministerstwa Budownictwa jest też postępowanie kierownictwa odcinka pierwszego, gdzie 160 ton cementu zmagazynowano w za małej na to szopie i w dodatku bardzo niedbale. Rozsypujący się z

ty w mieleckim budownictwie. Ograniczając się jedynie do podanych przykładów, (jakkolwiek wypadków karygodnego marnotrawstwa znamy o wiele więcej) wysunąć musimy prosty wniosek: chociaż na mieleckiej budowie wzmoczone znacznie tempo prac, to jednak zlekceważono zupełnie zagadnienia oszczędnościowe.

A przecież nie brak u mieleckich budowniczych przejawów zdrowej inicjatywy, zmierzającej do obniżki kosztów wykonawstwa. Jako przykład niech posłuży zobowiązanie brygady stolarskiej Jerzego Kędziora, która apeluje do innych brygad o podjęcie energicznej walki z marnotrawstwem materiałów budowlanych. Również pracownicy warsztatów obsługi bazy transportu przeprowadzają oszczędnościowe remonty samochodów przez zastosowanie systemu Korabelnikowej. Przez naprawę zużytych części — mówią korbienicy — zwiększamy szybkość remontów i uzyskujemy



porozdzielanych worków cementu, w dolnych warstwach zapewne już skamieniały — bezwzględnie nie przyniesie żadnych oszczędności, a wręcz przeciwnie, jego nieumiejętne zmagazynowanie narazi skarb państwa na poważne straty.

RÓWNIEŻ zdarzające się od czasu do czasu przesłaje, jako rezultat złej organizacji pracy lub placu budowy (wskutek nieplanowego składowania materiałów, dodatkowy koszt przetrzytów cegły na odcinkach 1, 2, 3, 4 wyniósł 13,248 zł) są czynnikami powodującymi liczne strata-

większy współczynnik eksploatacji samochodów.

PRZYKŁADY te są dowodem, że część załogi rozumie i pełni konieczność oszczędzania i dlatego kierownictwo oraz rada zakładowa winny jak najszybciej zmobilizować wokół tych zagadnień całą załogę, wpływając na zwiększenie ilości zobowiązań oszczędnościowych. Trzeba by jednocześnie wzmocnić akcję uświadamiającą, w której niepoślednią rolę mogą odegrać zamalowane od dawna na budowie megalofony i miejscowa mor.

## Nie ma miejsca w naszym społeczeństwie dla szkodników gospodarczych

Spekulant jest wrogiem naszego ustroju, wrogiem, który dąży poprzez wszelkiego rodzaju machinacje handlowe, do zdeorganizowania naszej gospodarki. Wiemy o tym wszyscy i dlatego wytyczymy wszystkie siły, by udaremnić na czas wszelkie jego kombinacje. Do walki ze spekulacją przystąpiłmy energicznie. Świat pracy dał do społecznych komisji najlepszych robotników — przewodników, najbardziej uświadomionych ludzi, gwarantujących powodzenie prowadzonej przez nas akcji. Ponadto w dalszym ciągu organa komisji specjalnej i Milicji Obywatelskiej przeprowadzają u podejrzanych kontrole, demaskujące szkodników gospodarczych.

Ostatnio Delegatura Komisji Specjalnej w Rzeszowie po rozpatrzeniu wniosków Prokuratury Wojewódzkiej, ukarała 15-miesięcznym obozom pracy Franciszka Lebiode z Puław pow. niżańskiego, za prowadzenie nielegalnego uboju zwierząt rzeźnych oraz handel mięsem. Podczas przeprowadzonej w jego mieszkaniu rewizji natrafiono na ukryte mięso baranie oraz na ślady uboju trzech cieląt. Lebioda trudnił się od r. 1949 nielegalną sprzedażą mięsa, pochodzącego z niedozwolonych ubojów.

Karą 12 miesięcy obozu pracy ukarano Jakuba Supersona, zamieszkałego w Nowosielskach pow. przeworskiego. W 1950 r. Superson był skazany przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Rzeszowie na 3 miesiące obozu pracy za nielegalny ubój. W dniu 25 sierpnia br. przychwycono Supersona na sprzedaży mięsa wieprzowego, pochodzącego z tajnego uboju. Dalsze dochodzenia wykazały, że tygodniowo zabijał on 3-5 cieląt, z których mięso sprzedawał następnie po paskarskich cenach.

W całym województwie rzeszowskim działają komisje do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu. Obecnie organa prokuratury i prezydium Woj. Rady Narodowej przeprowadzają kontrole działalności komisji. Wykazały one, że dobrze pracują te komisje, którym przydają rad narodowych i organizacje masowe udzielają odpowiedniej pomocy i opieki. Do takich należą KWS w pow. tarnobrzesckim, kolbuszowskim, przemyskim i rzeszowskim. Natomiast zaś Mielca i Dębicy organizacje masowe winny zainteresować się przyczynami słabego udziału w pracach kontroli społecznych. C. M.

## Gdy kierownik komórki wynalazczości nie ma czasu...

Żle się dzieje, gdy kierownik komórki wynalazczości nie może znaleźć czasu, by zorganizować w fabryce dyskusję nad pomysłem racjonalizatorskim, celem jego upowszechnienia. Żle jest także, gdy pomysł racjonalizatora zostaje zatwierdzony przez Dyрекcję Okręgową i zastosowany w produkcji, a racjonalizator czeka 5 miesięcy na wypłatę premii.

Ob. Mieczysław Skorupa, tokarz z Zakładów Przemysłowych w Gliniku Mariampolskim usprawnił pracę na frezarcze przez skonstruowanie i wykonanie dwóch specjalnych wkładów, które o 5 godzin skróciły czas wykonania listew do masztów po trzebnych w kopalnictwie naftowym. Przed zastosowaniem pomysłu ob. Skorupy, w czasie 8-godzin frezezy konywał tylko półtorę listwy, a obecnie produkuje 5 listew. Nic też dziwnego, że ob. Skorupa ma słuszne pretensje do kierownika komórki wynalazczości ob. Edwarda Fedyka, który przez swoje bezduszne postępowanie opóźnia wypłatę należnej mu premii.

Wiemy, że obok współzawodnictwa pracy — racjonalizatorstwo w głównej mierze przyczynia się do wzrostu wydajności pracy, dlatego rząd wydał ustawę omawiającą również sposób premiowania racjonalizatorów. Kierownik komórki wynalazczości Zakładów Przemysłowych w Gliniku Mariampolskim ob. Fedyk zna uchwałę Rady Ministrów i zarządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie wynalazków i usprawnień technicznych.

Dowodem tego jest fakt, że ob. Fedyk opracował rysunek techniczny pomysłu ob. Skorupy oraz skierował

wniosek do dyrekcji o przyznanie mu nagrody pieniężnej. A wniosek ten nie był potrzebny, bo uchwała Rady Ministrów mówi: „Wypłaty wynagrodzenia twórcom pracowniczych wynalazków, udoskonalień technicznych i usprawnień, dokonuje się po zatwierdzeniu wynagrodzenia w następujących terminach i wysokościach:

a) wynagrodzenie do 500 zł wypłaca się w terminie 14 dni od dnia wprowadzenia w życie projektu.  
b) wynagrodzenie przewyższające 500 zł wypłaca się twórcom w wysokości 25 proc., lecz nie mniej niż 500 zł, w terminie miesiąca nym od dnia zatwierdzenia planu wykorzystania projektu”.

Ob. Skorupa dotychczas nie otrzymał żadnej premii. Rzekomo przyczyną opóźnienia wypłaty premii ob. Skorupie jest brak czasu, którym dysponuje kierownik. Z tego też powodu nie ma kiedy zwołać zebrania załogi, na którym przedyskutowano by sprawę pomysłu.

Kierownik komórki wynalazczości zakładów w Gliniku Mariampolskim musi znaleźć czas, by zorganizować dyskusję nad pomysłem, a ob. Skorupa w najbliższym terminie powinien otrzymać należną mu premię.

Kierownicy komórek wynalazczości oraz komisje wynalazcze muszą zrozumieć, że tylko przestrzeganie wszystkich wytycznych uchwały Rady Ministrów i zarządzenia przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie wynalazków i udoskonalień technicznych sprzyja rozwojowi racjonalizatorstwa, przyczynia się do wzrostu liczby pomysłów, a tym samym do obniżenia kosztów własnych. Gajewski

## List robotników radzieckich do polskich metalowców

WARSZAWA. Załoga warszawskiej fabryki ZWAO A-51 utrzymuje stałą łączność korespondencyjną z załogą zakładu produkcji lamp jarzeniowych trustu im. 1 Maja w Moskwie. Ostatnio robotnicy ZWAO A-51 otrzymali od swych radzieckich przyjaciół serdeczny list, w którym dziękują oni radością z osiągniętych sukcesów przy realizacji planów wytwórczych.

„Załoga nasza — czytamy w liście — uzyskuje poważne osiągnięcia w swej pracy. Powojenny stalinowski plan 5-letni wykonaliśmy przedterminowo — w ciągu 3 lat i 3 miesięcy. Plan produkcyjny za 5 miesięcy br. wykonaliśmy w 106,7 proc. Wydajność pracy wynosi przeciętnie 124,7 proc. zaplanowanych norm, a koszty własne produkcji stale się obniżają.

Sukcesy te są wynikiem szeroko rozwijającego się w naszej fabryce socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Wiele spośród nas to stachanowcy i szturmowcy. M. in. stachanowiec szliflerz N. W. Jagorow, wykonuje 306 proc. normy, wdmuchiwacz szkła N. I. Mielnikow wyrabia 289 proc., a lakierniczka G. S. Sadowa — 258 proc. normy.

W ub. roku dzięki wykorzystaniu w produkcji pomysłów racjonalizatorskich i wynalazków, koszty własne produkcji obniżone zostały o 16,2 proc.”.

Na zakończenie listu robotnicy radzieccy piszą: „Dążąc do wykonania i przekroczenia naszych zadań produkcyjnych jesteśmy w pełni świadomi tego, że nasze osiągnięcia stanowią część sukcesów całego narodu radzieckiego, którego twórcza praca służy sprawie pokoju i bezpieczeństwa narodów”.

# PZUW niesie pomoc na wsi i w mieście

Nieszczęśliwe wypadki zdarzają się przy pracy, gdzie nie jest należycie roztoczona opieka nad robotnikami, gdzie komisje bezpieczeństwa pracy nie kontrolują warunków w jakich pracują robotnicy przy warsztatach. Często słyszy się o wypadkach na ulicy, przy pracy na roli itd. Klęski żywiołowe jak powodzie czy pożary, także powodują wiele strat. Wskutek nieszczęśliwych wypadków ludzie zostają nieraz ciężko poszkodowani, a strat, jakie ponoszą wtedy nie są w stanie od razu wyrównać i pokryć z własnych zasobów.

Nasze państwo ludowe w trosce o zabezpieczenie ludzi pracy umożliwiło wszystkim obywatelom korzystanie z uprawnień socjalnych i ubezpieczeń.

Wszystkie oddziały Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przyjmują zgłoszenia na ubezpieczenia rzeczowe, osobowe, od nieszczęśliwych wypadków itd.

Możemy ubezpieczyć wszystko za minimalną opłatą roczną, a więc: budynki mieszkalne, stodoły, obory, sprzęt rolniczy, inwentarz żywy jak konie, krowy, świnię, środki lokomocji, ubrania białe — jednym słowem cały majątek będący w naszym posiadaniu.

Ubezpieczeniu podlegają także ludzie starsi, jak również młodzież szkolna. PZUW prowadzi ubezpieczenia dwoma sposobami: obowiązkowym i dobrowolnym. Pierwszy sposób obowiązkowy: dzieli się na trzy działy: ubezpieczenie budowli od ognia, ubezpieczenie ruchomości stałych od ognia i inwentarza żywego i martwego w gospodarstwach wiejskich oraz pól (zależne to jest od uchwały prezydium

PRN) oraz ubezpieczenie pól od gradobicia (uwarunkowane uchwałą prezydium WRN).

Sposób drugi — dobrowolny obejmuje ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków oraz następstw ciężkiej choroby, a poza tym ubezpieczenie młodzieży szkolnej od wypadków oraz ludzi pracy w wypadku kradzieży ich mienia.

Wymienione sposoby ubezpieczeniowe są bardzo korzystne z tego względu, że za małą opłatą spłacaną w dwóch ratach rocznych, uzyskujemy pełne zabezpieczenie naszego mienia w chwili nawiedzenia nas przez jakąś żywiołową klęskę, lub nagły wypadek. I tak np. na tysiąc zł sumy ubezpieczonej składka wynosi zaledwie 2 złote.

Szczególnie ważnym zagadnieniem, które jeszcze dotychczas nie jest należycie zrozumiane przez ogół ludzi, a zwłaszcza na wsi jest sprawa ubezpieczenia się na wypadek kalectwa, okresowej niezdolności do pracy czy na wypadek śmierci.

Składki roczne są różne, w zależności od rodzaju wypadku i ubezpieczanej rzeczy. Mogą one sięgać do 43 zł rocznie.

Każdy obywatel może ubezpieczyć swoją rodzinę na wypadek swej śmierci, wpłacając roczną składkę 6,90 zł. Można także ubezpieczyć się na wyższą sumę, wpłacając składkę np. 43 zł, a wtedy w wypadku śmierci PZUW wypłaca 12 tysięcy zł. W wypadku kalectwa PZUW wypłaca 1.500 zł a gdy zachodzi potrzeba leczenia się — 150 zł.

Warunki ubezpieczenia są bardzo dogodne i korzystne, gwarantują one bowiem pomoc finansową w najcięższych chwilach. Szczególnie doniosłe znaczenie

ma ubezpieczenie dla chłopów, gospodarujących indywidualnie, którzy nie korzystają z ubezpieczeń ZUS w wypadku choroby lub kalectwa.

Trzeba podkreślić, że w powiatach rzeszowskim są jeszcze gromady, w których chłopci nie chcą się ubezpieczać, nie rozumiejąc korzyści wypływających z tych świadczeń. Do takich gromad w powiecie rzeszowskim należy: gromada Pogwizdów Stary w gminie Głogów, Słocina, Hyżne, Godowa, Zyznów, Strzyżów i inne. Istnieją także instytucje, powiatowe i gminne rady narodowe, oddziały banków oraz drobniejsze zakłady przemysłowe, których kierownictwa lekceważą sprawę ubezpieczenia na życie i nie dbają o to, by pracownicy byli ubezpieczeni.

W. Przet.

## Z pracy PTTK

W ramach Miesiąca Budowy Warszawy prelegent zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z Warszawy ob. Kazimierz Rapacz wygłosił 7 odczytów na temat: „Piętko Warszawy”, bogato ilustrowanych przeźroczeniami. Korzystało z nich ponad 2.200 słuchaczy. Dali one duży wkład w upowszechnienie wiedzy o nowej, socjalistycznej Warszawie. Odczyty te niezwykle zainteresowały zarówno młodzież jak i starszych.

## MIGAWKI

Rozkopane chodniki i jezdnie w wielu punktach naszego miasta są z zapadnięciem zmrzoku niebezpiecznymi pułapkami dla przechodniów. Oświetlenie i ogrodzenie punktów naprawczych powinno nastąpić jak najszybciej.

Zesłaniem i znawstwem urządzona jest wystawa festiwalowa filmów węgierskich przy ul. 3 Maja. Może wystawa ta zapoczątkuje ogólną poprawę w dekoracji naszego grodu, bo jak dotychczas, to nie spotkał się doborze i pomysłowo urządzona wystawa.

Emaliowane tabliczki na drzwiach biur MRN przy ul. Lwowskiej 13, wyglądałyby o wiele lepiej, niż podarte, brudne i zamazane kartki.

Szkoła podstawowa im. Tadeusza Kościuszki na Staromieściu prosi rowerzystów, by zaniechali swoich harców po chodnikach przy szkole. Do jazdy rowerowej są przeznaczone jezdnie, a jeżeli rowerzyści tego nie chcą zrozumieć — przypomną im o tym chyba mandaty karne.

Z zdużeniem dowiedzieliśmy się, że Manifest PKWN był ogłoszony... 2 lipca 1944 roku. Jeżeli ktoś nie wierzy, niech oglądnie dekorację sklepu centrali rybnej przy ul. 3 Maja.

Od pewnego czasu polewaczka miejska skrapią ulicę Rokossowskiego na Staromieściu w porze południowej — wtedy, gdy dzieci wychodzą ze szkoły. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby szofer polewał tylko jezdnię, a nie chodniki i to właśnie wtedy, kiedy przechodzi grupa uczniów. Niesmaczny żart.

W każdym mieście — oprócz Rzeszowa — można na być widokówki ze zdjęciami miasta. Posyłać komuś kartkę z Rzeszowa z widokami Krakowa, przynosi wstyd naszemu miastu. Może spółdzielnia fotografów zastanowi się nad tym problemem i postara się o to, by utrwalić liczne zabytki Rzeszowa. ael.

# O tych, co kochają swoją pracę

Pierwszy dzień w szkole — to nie zawsze znaczy, że w marynarskim mundurku siada się za niskim pulpitem i z zapalem smaruje kleksy w nowiutkim, liniowanym zeszytce. Czasem jest to dzień wciśnięty w jedno, nieprzerwane pasmo szkolnych dni, a mimo to pierwszy: pierwszy, w którym spoglądamy na szkołę nie od strony ławki, lecz od strony katedry. — Pierwszy dzień pracy młodego nauczyciela, których tyle co roku rozpoczyna służbę w tym pięknym zawodzie.

— Nie, nie w zawodzie! — protestuje natychmiast niewłaściwe wyrażenie Danuta Kotarba, jedna z najmłodszych sił pedagogicznych żeńskiej szkoły podstawowej TPD w Rzeszowie. „Tego nie można nazwać zawodem! To jest powołanie, które po prostu każe być nauczycielem! Tak było ze mną. Człowiek wahał się, namyślał, zdając sobie sprawę z

ogromnej odpowiedzialności, ale decyzja zapadła niezależnie od wszelkich obaw. Pozostawało tylko uczyć się wytrwale, aby nie popełnić nieuczciwości wobec społeczeństwa, biorąc na siebie obowiązek wychowania młodego pokolenia w duchu socjalizmu, proletariackiej solidarności i nie nawiązywać dla imperialistycznych zbrodniarzy.

„Liceum Pedagogiczne TPD uzbroido mnie w najnowocześniejsze metody pracy, wolne od wsteczności i przesądów. Wierzę, że uda mi się należycie kształtować charaktery i światopogląd moich czwarto- i piątkiastek. Chcę, by wyrosły na ludzi godnych socjalistycznej przyszłości, którą same będą budować. Do tego potrzebna jest wiara we własne siły, w siłę człowieka i głęboka miłość Ludu w Ojczyznę. I to w nie wpałam od pierwszych lekcji, od chwili kiedy objąłem swój odpowiedzialny postępek za katedrą.”

19-letnia Danuta Kotarba jest córką młodego chłopca ze wsi podrzeszowskiej. Jest bardzo, bardzo młoda i właśnie dlatego trzeba wierzyć jej słowom, dyktowanym wzięcznością dla ludowej władzy, która pozwoliła wyjść z zaścianki i stanąć w awangardzie bojowników lepszej przyszłości.

— Bo przecież socjalizm, to nie tylko maszyny i dobrobyt. To także nowy, socjalistyczny człowiek, którego dopiero trzeba wychować — mówi z zapalem Danuta.

Doświadczenie można uzupełnić, słusznie twierdzi inny, debiutujący pedagog — Teresa Sołk, również ze szkoły TPD. Znowu delikatna, dziewczęca twarz i... 18 lat. I znowu zapal.

„Obok rad i pomocy starszych koleżanek niewątpliwie najcenniejsza jest własna praktyka. Ale przecież mamy jeszcze jeden nie zawodny sprawdzian tego, czy nasze melodie, nasze postępowanie są słuszne. To doświadczenia pedagogów radzieckich, którzy przecież wychowali ludzi, na każdym kroku będących dla nas przykładem. Postanowiłam się uczyć, czytając ich dzieła. Nie można przecież uczyć innych nie uzupełniając swych wiadomości. A ja chciałabym uczyć dobrze, bo czuję że już kocham mój zawód. Tak przynajmniej sądzę, skoro nie zraził mnie początek, w którym bywa najwięcej trudności.”

m. n.

## KOMUNIKAT MIEJSKIEGO KOMITETU PZPR

W związku z pismem z dnia 14. VIII. 1951 r. wysłanym do sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, którym podaliśmy terminarz odczytów do końca roku — komunikujemy, że odczyty będą się odbywać w sali kinowej ORZZ przy ul. Okrzei (dawna Tannenbauma), a nie w sali Domu Kultury.

Zawiadamiamy również, że daty podane w piśmie z dnia 14 sierpnia br. są nieaktualne.

Pierwszy odczyt na temat „Stalinowska nauka o bazie i nadbudowie” odbędzie się w dniu 24. IX. br. o godz. 17 w sali kinowej ORZZ.

Datę następnego odczytu podamy w „Nowinach Rzeszowskich”.

KOMITET PROSI TOWARZYSZY O PRZYBYCIE WEDŁUG ZAWIADOMIEN Z DNIA 14 SIERPNIA BR.

## Co zobaczymy na wystawie w Poznaniu

Pierwsza Centralna Wystawa Drobnej Wytwórczości w Poznaniu trwać będzie w czasie od 22 września do 22 października 1951 r.

Wystawa ta będzie obrazem dotychczasowych osiągnięć na odcinku produkcji drobnotowarowej oraz wskaźnikiem ukazującym możliwości rozwoju drobnej przemysłowości.

W wystawie wezmą udział wszystkie jednostki podległe Ministerstwu Przemysłu Drobno i Rzemiosła a więc: wojewódzkie zarządy przemysłu terenowego, związki branżowe zrzeszone w związku spółdzielni pracy, centrale: rzemieślnicza, przemysłowo-ludowego i artystycznego, spółdzielnie inwalidów, Związek Izby Rzemieślniczych oraz niektóre ogólnopolskie zrzeszenia przemysłu prywatnego.

Z dużym zainteresowaniem spotka się niewątpliwie pokaz dziesiątków nowych artykułów, których dotychczas nie produkowano w Polsce. Produkcję ich podejmuje drobna wytwórczość. Na wystawie znajdują się również artykuły wprowadzone do produkcji w wyniku postępu technicznego i racjonalizacji. Są to głównie: urządzenia, maszyny i aparaty, ułatwiające pracę w gospodarstwie domowym oraz w przemyśle gastronomicznym.

W bogato reprezentowanym dziale metalowym znajdziemy interesujące eksponaty, np. maszyny do zaciskania den w beczkach, maszyny rolnicze, maszyny do tłoczenia prosa i gryssu, tłuczki do ziemniaków, opakowania blaszane oraz nowe pilniki, klucze, obcegi i inne. Specjalny nacisk położono na

zagadnienie usług, jak: remont maszyn rolniczych, sprzętu gospodarskiego itd.

Nie mniej ciekawie przedstawiają się branże: drzewna, tekstylna, chemiczna, skórzana.

Materiały budowlane pokażą: cegły, pustaki, które mają duże zastosowanie w dzisiejszym budownictwie, wyroby ogniotrwałe, płyty izolacyjne, wyroby betonarskie z uwzględnieniem produkcji wapienników i kamie niolomów.

Dość miejsca przeznaczono na wystawie dla centrali przemysłu ludowego i artystycznego, której jednym z zadań jest podnoszenie regionalnej wytwórczości ludowej i zdobnictwa artystycznego. Wyroby przemysłu ludowego i artystycznego cieszą się dużym uznaniem w kraju i za granicą.

Wystawa pokaże także konsumentom i wytwórcom możliwości wykorzystania surowców odpadkowych.

Wśród eksponatów rzemiosła duże zainteresowanie wzbudzą wynalazki techników rzemieślniczych, jak np. maszyny do wyrobu spinaczy i zszywek biurowych.

Centralna Wystawa Drobnej Wytwórczości w Poznaniu zobrazuje wkład, jaki wnoszą w budowę naszej Ludowej Ojczyzny drobna wytwórczość. Nowak.

Redakcja „Nowin Rzeszowskich” przyjmie natychmiast biegle piszącą maszynistkę.

WRZESIEŃ

20 Czwartek

RZESZÓW  
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 16.  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

TEATR  
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — Sprytna wdówka Goldoniego, początek o godz. 19-tej.

KINA  
RZESZÓW — Apollo: Tajemnica szubietnego (godz. 18 i 20)  
RZESZÓW — Zachęta: Raczek śmieć spótnia (godz. 17,30 i 19,30)

RADIO  
5.05 Wiad. poranne — 5.10 Aud. dla wsi — 5.20 Koncert dla świata pracy — 6.05 Pieśni masowe — 7.00 Koncert — 8.55 Aud. szkolna — 9.45 Informacje — 11.15 Muzyka i aktualności — 11.45 Głos mądry kobiety — 12.04 Dziennik połudn. — 12.30 Aud. dla wsi — 12.45 „Na swojską nutę” — 15.50 Radzieckie melodie ludowe — 16.00 Dziennik popołudniowy — 17.15 Z kraju i ze świata — 17.45 Wszechnica Radiowa — 18.00 „Dla każdego coś miłego” — 20.00 Dziennik wieczorny — 20.26 Wiad. sport. — 21.00 „Na fałs humoru i satyry” — 22.00 Poezje Franciszka Karpińskiego — 23.00 Ostatnie wiadomości.

PODRECZNIKI SZKOLNE DLA KLAS IV I V DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄŻKI”	
ALEKSANDRZAK ST. „NA SZEROKIEJ DRODZE”	zł 3,60
WIECZORKIEWICZ BR. PISOWNIA POLSKA I ĆWICZ. KL. IV	zł 1,05
WIECZORKIEWICZ BR. MAŁY SŁOWNIZEK ORTOGRAFICZNY	zł 6,—
MISSALOWA G. SCHÖCHBRENNER J. HISTORIA POLSKI MAT. POMOC. w 2 zes. lub w 1 t.	zł 1,90
BOHUSZEWICZ Z. GĄSIOROWSKA Z. BIOLOGIA — Ks.	zł 3,75
WUTTKE G. POZNAJ SWÓJ KRAJ KL. IV	zł 2,40
RUSIECKI A. M. ARYTMETYKA KL. IV	zł 0,90
WIECZORKIEWICZ BR. MOWA POLSKA, ĆWICZ. GARM. I SŁOWN. KL. IV	zł 3,60
LAUSZEK, PAUSZER-KŁONOWSKA G. DZIEŃ DZISIEJSZY KL. V	zł 1,65
WIECZORKIEWICZ BR. PISOWNIA POLSKA W ĆWICZ. KL. V	zł 1,05
KLEMENSIEWICZ Z. NASZ JĘZYK KL. V	zł 6,60
SEREJSKI M. H. HISTORIA DLA KL. V	zł 1,65
KOŁODZIEJCZYK J. BOTANIKA KL. V	zł 3,30
CZEKAŃSKA H., RADLICZ H. WIADOMOŚCI Z GEOGRAFII KL. V	zł 0,40
CHAŁUBIŃSKA A. I JANISZEWSKI M. ĆWICZ. GEOGRAF. ŚWIAT. KL. V	zł 3,—
RUSIECKI A. M. ARYTMETYKA KL. V	3,—
BAKOWSKI ST. lub CIEŚLUK M. FIZYKA I CHEMIA	zł 4,80
CZYSTAKOW W. M. UCZEBNIK RUSSKOGO JAZYKA	zł 0,85
MAT. POMOC. DO JĘZ. ROS. KL. V	zł 5,70
PREJBISZ A. NAUKA ANGIELSKIEGO V	zł 5,70
LANDY-KOCHAŃSKA H. MON LIVRE DE FRANCAIS KL. V	zł 7,80
DEWITZOWA W. JĘZYK NIEMIECKI KL. V	K. 1195



## W sprawie jednego listu

Nasi czytelnicy często skarżą się na brak dostatecznej ilości stałych punktów naprawy obuwia gumowego. Poszczególne zarządy spółdzielni tłumaczą się przeważnie w takich wypadkach brakiem odpowiednich sił fachowych.

W związku z tym publikujemy wyjątek z listu naszego czytelnika ob. Henryka Albrechta, zamieszkałego w Jarosławiu, ul. Reymonta 2. Listem tym powinna zainteresować się Spółdzielnia Szewców w Jarosławiu.

Ob. Albrecht pisze: „Jestem fachowcem od naprawy obuwia gumowego, jednak jako kaleka i głuchoniemy nie mam stałego zajęcia, które mogło by mi zapewnić egzystencję.”

Uważamy, że zarząd Spółdzielni Szewców w Jarosławiu, powinien zatrudnić ob. Albrechta w charakterze stałego pracownika, kierując do niego zamówienia. (2879).

## DLACZEGO?

...zarząd gminnej spółdzielni „Sch.” w gminie Skolyszyn (pow. Jasło) nie postarał się dotąd o uruchomienie gospody dla tamtejszej ludności?

Brak gospody jest poważną bolączką robotniczej ludności Skolyszyna. Odpowiednio zaopatrzona stolówka gospody rozwiąże te trudności.

Nie wątpimy, że zarząd gminnej spółdzielni „Sch.” w Skolyszynie, zainteresuje się tą sprawą. (2889).

...kierownictwo mleczarni w Leżajsku, nie postara się o zlikwidowanie zanieczyszczeń na terenie mleczarni?

Zanieczyszczenia powstają wskutek niewłaściwego odprowadzania odpadków mleczarskich otwartym przepływem do miejsc nieskanalizowanych.

Przypominamy, że zajęcie się tą sprawą, należy do obowiązków komisji sanitarnej wydziału zdrowia przy prezydium MRN w Leżajsku, która postara się o wydanie odpowiednich zarządzeń, celem zlikwidowania zanieczyszczeń. (2877).

...kierownictwo stałego kina w Skolyszynie (pow. Jasło) nie dba o czystość sali kinowej? Unoszący się kurz z zanieczyszczonej podłogi, utrudnia widzom przebywanie w sali kinowej.

Kierownictwo kina powinno również zwrócić bacniejszą uwagę na stan otrzymywanych z Centrali Wynajmu Filmów taśm filmowych. Jak wynika z zażalenia czytelników wyświetlane filmy w gminie Skolyszyn są często przerywane, utrudniając tym samym widzom zorientowanie się w treści. (2879).

## ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

W związku z naszym pismem, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że poczyniła już starania, celem przedłużenia biegu pociągu na linii Przeworsk — Dynów w godzinach popołudniowych. (2956).

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

Komitet rodzicielski przy Gimnazjum Energetycznym w Jarosławiu. — Szkoła Energetyczna w Jarosławiu została uruchomiona z końcem września br. Jak wyjaśnił BOSZ. — Rzeszów, Gimnazjum Energetyczne w Jarosławiu, nie zostało otwarte dotychczas z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia. (2944).



## List z Warszawy

## Przechadzka w przeszłość

Odbędziemy dzisiaj przechadzkę w przeszłość. Przechadzka po wąziutkich, obramowanych podstemplowanych murekami starożytnych murów, uliczkach i po świeżych rusztowaniach, znaczących szlak odbudowy zabytków Warszawy.

Zacznijmy naszą wędrówkę od ulicy Świętojerskiej na Nowym Mieście. Z nędznej uliczki pozostały jedyne niepoprzerastane zielskiem resztki „kocich łbów”, którymi była brukowana. Pod

rówece. W czasie odgruzowywania wyszły na jaw różne „staromiejskie tajemnice”. W miarę usuwania zwalonych budynków — coraz wyraźniej wyłania się pierścien gotyckich murów, idących wzdłuż Brzozowej, Mostowej i Podwala, aż po Plac Zamkowy.

Na Nowomiejskiej odkopano barbakan i fragmenty mostu gotyckiego, łączącego barbakan z Bramą Nowomiejską. Na Podwale, nie daleko ulicy Rycerskiej, do

w kierunku Wąskiego Dunaju. W wielu miejscach widać ostrołukowe portale o pradawnym układzie cegieł. Wychylają się nieśmiało — po tylu wiekach — jakiegoś wyblakłe malowidła ścienne, ukazują się piękne średnio-wieczne polichromie. Dzięki nim konserwatorzy zrobili doniosłe (i niespodziewane) odkrycie — średniowieczna Warszawa była miastem murywanym.

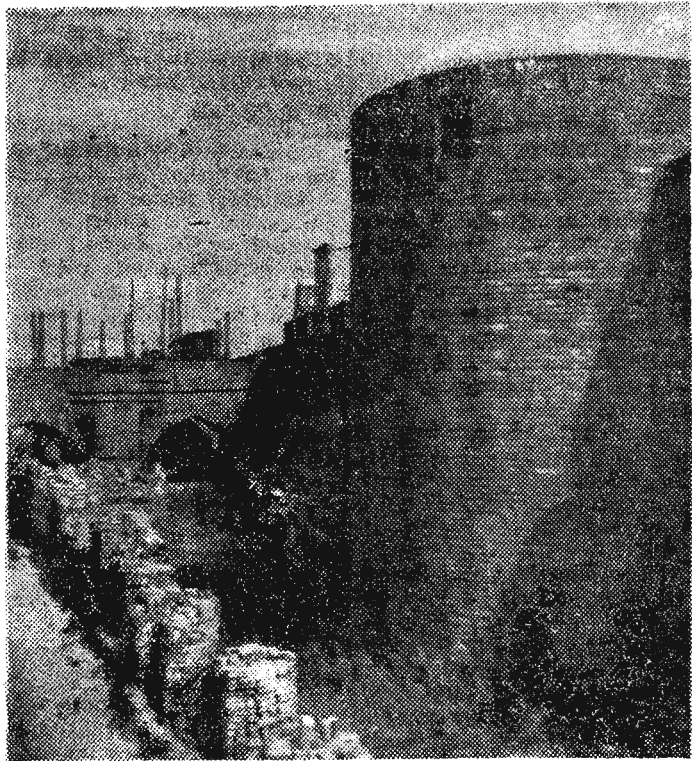
Zamek, mury obronne, kościoły — o nich wiedziało się od dawna, że były murywane. Ale domy mieszkalne? Raczej przypuszczano, że budowane były z drzewa. A teraz — niespodziewanie! Wyłaniają się spod gruzów obramienia okien, gzymsy, portale, nieznanne dotychczas sklepienia...

Wszystko to służy do rekonstrukcji Starego Miasta w całym jego blasku, w całym nieskażonym pięknie.

Przy ul. Wąski Dunaj mieści się jeden z najstarszych zabytków budownictwa warszawskiego — kamienica ksiąg Mazowieckich. Wzdłuż całej uliczki trwają prace rekonstrukcyjne. I oto przy odbudowie jednej z kamieniczek — robotnicy natrafili na głębokość kilku metrów na wielką drewnianą gotycką skrynię. Potężna, poczerniała ze starości tkwi jeszcze w ziemi — zanim fachowcy wydo będą ją, zbadają. A ponad nią, ponad jej pociemniałą wielowiekową sędziwością — zbrzyzane wapnem pną się wzwyż rusztowania. Rusztowania odbudowywanych zabytków naszej narodowej kultury.

Nigdy, na przestrzeni całych naszych dziejów, architekci konserwatorzy i historycy nie mieli tak wielkiego pola do pracy, jak obecnie. Wskrzyszamy i otaczamy najtroskliwszą opieką to wszystko, co stanowi rzeczywiste wartościową i żywą spuściznę kultury przeszłych pokoleń. Po muzeach i bibliotekach odszukiwane są stare plany, szkice, dokumenty, obrazy... Na ich podstawie rekonstruuje się w całym ich autentycznym pięknie zabytkowe kamieniczki staromiejskie, wspaniałe pałace, mury obronne.

Bgr.



Fragment murów obronnych starej Warszawy.

tymi kocimi łbami, pod grubą warstwą ziemi odkryli nasi uczeni przed kilkoma dniami ślady grodziska z XIII wieku.

Przed wielu, wielu laty znajdował się z tej strony Wisły dogodny bród, którym ciągnęli do grodziska na słynne targi świętojerskie liczni przybysze. Nawzajem targi wzięły od najstarszego kościoła warszawskiego pod wezwaniem Sw. Jerzego, który wznosił się na tych terenach jeszcze do połowy XIX wieku.

Ziemia rozkopana została w równe kwadraty. Ostrożnie, przesiewając każdą jej grudkę, robotnicy i pracownicy nauki, wydzierają z wnętrza ziemi nowe przy czynki do naszych dziejów.

Wiele urzekających wyobrażeń odkryć i znalezisk, możemy zobaczyć na „Sta-

grzebano się do wysokiej gotyckiej baszty obronnej.

Wspinamy się na potężne mury obronne starej Warszawy — odbudowywane na całej swej długości. Szerokim półkolem otaczać będzie Stare Miasto warowny, XIII-wieczny pierścień z górującą okrągłą wieżą Marszałkowską, z wielokątną wieżą Białą, z prostokątnymi basztami. Poprzez otwory strzelnicze patrzymy w dół, w stronę Podwala. Kiedys głęboką fosę wypełniała groźna, czarna woda — dziś bujnie rosną tu mocno pachnące, rozprężone słońcem zioła i polne kwiaty.

Wśród gotyckich łuków na wpół zawalonych sklepień sieci i piwnic, w chłodnym cieniu grubych murów, po chybotliwych deskach, przerzuconych ponad wykopami — posuwamy się teraz

## SPORT

## Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XV Olimpiady o przygotowaniach do igrzysk olimpijskich

Polski Komitet Olimpijski zorganizował konferencję prasową, na której przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XV Igrzysk Olimpijskich p. Erich Frenckell zapoznał dziennikarzy z przygotowaniem do XV Olimpiady w Helsinkach.

W Finlandii trwają przygotowania do Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się od 19 lipca do 4 sierpnia 1952 r. Sta-

diony, hale, baseny itp. są już przygotowane. Centralny stadion obliczony jest na 70 tys. widzów. Pływalnia pomieści 10 tys. a tor kolarski — 11 tys. widzów. W Helsinkach są również dwie hale sportowe na 8 tys. widzów i na 3 tys. widzów.

Zawodnicy biorący udział w Olimpiadzie, będą mieszkać w specjalnie wybudowanej wiosce olimpijskiej. Ponadto do

dyspozycji uczestników Olimpiady oddane zostaną hotele i kwatery prywatne.

Organizatorzy zaprosili na Igrzyska Olimpijskie 75 krajów i liczą się z udziałem ponad 5 tys. sportowców.

Dzieląc się wrażeniami z pobytu w Warszawie, p. E. Frenckell oświadczył, że szczególnie zaimponowała mu szybko odbudowa stolicy. Warszawa stała się miastem na wskroś nowoczesnym. Wdzięk — oświadczył p. Frenckell — setki nowych domów mieszkalnych, odbudowane szkoły i gmachy publiczne.

Mówiąc o Spartakiadzie, podkreślił on doskonałą organizację zawodów. Mocne wrażenia wywarli na nim szczególnie młodzi pływacy polscy, którzy rokuje dużą przyszłość.

## Nadzwyczajne posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego

W poniedziałek, 17 bm. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego zwołane z okazji przyjazdu przewodniczącego Komitetu

organizacyjnego XV Igrzysk Olimpijskich, Erica Frenckella.

Na posiedzeniu tym przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XV Igrzysk Olimpijskich Erick Frenckell poinformował przedstawicieli wszystkich sekcji wyczynowych GKKF o przygotowaniach do XV Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w 1952 roku w okresie od 19 lipca do 4 sierpnia w Helsinkach.

Z ramienia Polskiego Komitetu Olimpijskiego wiceprzewodniczący GKKF Minecki zapoznał zebranych z dotychczasowymi pracami, mającymi na celu przygotowanie ekipy polskiej do udziału w XV Igrzyskach Olimpijskich.

Polska reprezentowana będzie w następujących dyscyplinach sportu: lekkoatletyka kobiet i mężczyzn, gimnastyka kobiet i mężczyzn, boks, szermierka mężczyzn, strzelectwo mężczyzn, pływanie kobiet i mężczyzn, wioślarstwo mężczyzn, koszykówka mężczyzn i piłka nożna.

Kadra olimpijska we wszystkich tych dyscyplinach sportu zostanie powołana przed 1. 11. br.

Bewu.

## Masowe zawody strzeleckie w Rzeszowie

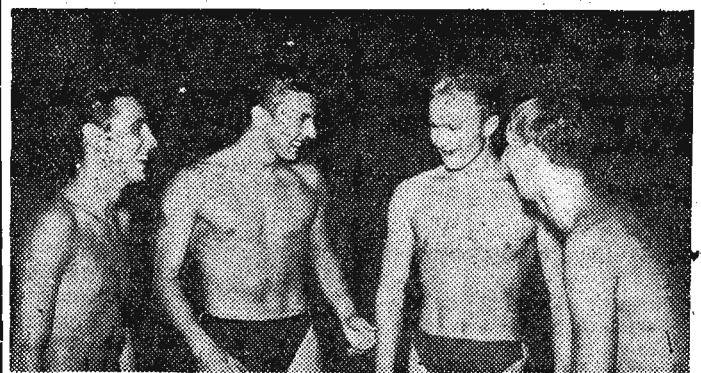
W chwili obecnej wszystkie dyscypliny sportowe są dostępne szerokim masom społeczeństwa polskiego, a kultura fizyczna przestała być przywilejem pewnych tylko klas.

Młodzież miejska i wiejska na równi uprawia z zapałem i dobrymi wynikami lekkoatletykę, piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę.

Jedynie sport strzelecki pozostał w tyle z uwagi na specjalne warunki techniczne, konieczne przy jego uprawianiu. Dlatego też z zadowoleniem stwierdzamy, że Wojewódzka Rada Łowiecka w Rzeszowie w trosce o umasowienie tej gałęzi wychowania fizycznego organizuje w dniu 23 września na błoniach przy szosie Rzeszów — Tyczyn masowe zawody strzeleckie.

Początek o godzinie 9.

Bewu.



Na zdjęciu: Sztafeta Ogniwa w składzie: (od lewej) Gremłowski, Mroczkowski, Tokaczewski i Jera, która ustaliła nowy rekord Polski na dystansie m z czasem 9:36,4

CAP — fot. Nowosielski.

## Mistrzostwa wojewódzkie klasy bokserskiej

Rozpoczęły się pierwsze mecze bokserskie o mistrzostwo rzeszowskiej klasy wojewódzkiej. Już pierwsze walki na ringu wykazały, że na starcie stanęli przeważnie młodzi pięściarze, lecz, niestety, słabo przygotowani technicznie i kondycyjnie. Zawodników, których oglądaliśmy na ringach w Rzeszowie, Sanoku i Jarosławiu cechuje jedynie ambicja.

## WYNIKI PIERWSZYCH MECZÓW

W Sanoku rzeszowska Stal uzyskała punkty walkowerem 20:0 w meczu z tamtejszą Stalą, wskutek niesławienia się na ring zawodników sanockiej Stali w wadze muszej i półciężkiej oraz jednej nadwagi. W meczu towarzyskim wygrała drużyna gospodarzy w stosunku 12:8. W zespole zwycięzców wyróżnili się Wasilewski w wadze piórkowej, Jaskulski w wadze lekkiej oraz Wasachto w ciężkiej. U pokonanych najlepszym pięściarzem był Zajko walczący w wadze półśredniej.

## SPÓJNIA JAROSŁAW — BUDOWLANI PRZEMYSŁ 20:0 vo

Również w Jarosławiu mecz zakończył się walkowerem, wskutek niesławienia się 2 zawodników Budowlanych oraz jednej nadwagi.

Gwardia Rzeszów — Gwardia Przemysł 10:10.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze bokserskie:

W Przemyslu Budowlani walczący będą z rzeszowską Gwardią, w Rzeszowie Stal spotka się ze Spójnią (Jarosław) i w Krośnie WOP walczycy będą z Gwardią z Przemysła.

## Obwieszczenia

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9 w Przemyslu zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII 1950 w sprawie skarg i zażaleń kierownik Zarządu Budowlanego lub jego zastępca przyjmują strony każdego poniedziałku od godz. 15.30 do 17.30 w biurze przy ul. Młinskiej 8. K. 1217

RZESZOWSKI OKRĘG LASÓW PAŃSTWOWYCH przeniósł z dniem 15. września 1951 r swą dotychczasową siedzibę w Tarnowie do Przemysła, Rynek 26. K. 1219 168

## KOMUNIKAT

ZAWIADAMIAMY, że w POLSKIM TOWARZYSTWIE MASZYN BIUROWYCH W WARSZAWIE ul. SZPITALNA Nr. 8, są możliwości nabycia krajarek do cięcia akt tajnych i poufnych. Krajarki te mogą pracować na prasie stałym i zmiennym. Cena krajarki do cięcia akt formatu A4 wynosi 6.000 zł., a do cięcia akt formatu A3 wynosi 11.500 zł. K. 1216

## Ogłoszenia drobne

SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Jarosław Nr 789992 oraz kartę meldunkową na nazwisko Piestrak Jan Studzian. G. 1212

ZGUBIONO legitymację służbową PPK „Ruch” na nazwisko Praweńska Maria Rzeszów. G. 1213

ZGUBIONO kartę poborową, kartę zameldowania, legitymację służbową WSK Rzeszów Nr 6457 nazwisko Mac Roman. G. 1214

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Nr 449 wydaną przez Hutę Stalowa Wola na nazwisko Sidorowski Aleksander. G. 1218

SKRADZIONO kartę meldunkową 64304 wydaną gr. Wysoka nazwisko Wład Anna. G. 1185

ZGUBIONO przepustkę fabryczną wydaną przez „Sanowag” Sanok na nazwisko Mastylk Jan Zahutyn poczta Sanok. G. 1209

ZGUBIONO legitymację i przepustkę wydaną przez „Sanowag” Sanok na nazwisko Rudy Paweł Sanok. G. 1210

SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Jarosław Nr 0880983 na nazwisko Czerwinski Władysław gromada Skołoszów gmina Radymno. G. 1211

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Nr 439 wydaną przez Hutę Stalowa Wola na nazwisko Maziarz Mieczysław. G. 1220

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe Nr 693 wydane przez WKR Sanok na nazwisko Filipczak Józef Łiszna poczta Sanok. G. 1221

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź skrytka 163. G. 1215

ZGUBIONO książeczkę wojskową Seria F. Nr 0202658 RKU Elbląg na nazwisko Guzy Bolesław. G. 163 pk

SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną przez WKR Krośno na nazwisko Kielar Gerard ur. 5. XI 1919 r. G. 164 pk

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną prezydium GRN Luzna nazwisko Janik Krystyna Mszan ka. G. 165 pk

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Handl. Przem. Nr 365752 na nazwisko Kosterkiewicz Stanisław. G. 171 py

SKRADZIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości wystawione Przemysłu na nazwisko Dresler Stanisław Przemysł. G. 169 py

Prenum. zakład. 2,25 zł. poczt. 4,50 zł komis 15 gr. kwart. 13,50 zł, półroc. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX - 13763.

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16-00, dział gospodarczy i dział kulturalny — 16-03 dział partyjny i dz. rolny — 13-98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 15-54, dział depeszyowy, red. nocna — 10-17 (18-36). Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń Plac Stalina 19 i p.) — 18-56. Państw. Przedsiębiorstwo Koloportaż „Ruch” — 18-80 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedz. od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyslu, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229. Drukarnia Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe S-2-12258